



REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/8.
Telefony: dzienny 97-682, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 88-717.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

RZECZPOSPOLITA

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 24 (1233). CENA 4 ZŁ.

NIEDZIELA, 25. 1. 1948

DZIENNIK GOSPODARCZY

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Dąszyńskiego 18.
telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9-15, w soboty od godz. 9-12.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — Warszawa, ul. Ignacego Dąszyńskiego 14.

Nowe propozycje Hoovera

Tylko 4 miliardy na „pomoc” za to dodatkowe warunki polityczne dla 16 krajów

WASZYNGTON, 24.1 (BS). — Hoover wystosował list do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu, Vandenberg, w sprawie planu Marshalla. W swym liście Hoover proponuje zmniejszenie planu Marshalla do 4 miliardów i postawienie krajom europejskim dodatkowych warunków politycznych. Hoover zaleca jak najszybsze uruchomienie przemysłu Niemiec i Japonii.

Zdaniem Hoovera USA winny zredukować do minimum pomoc techniczną dla Europy. Niezbędne środki techniczne Europa — według planu Hoovera — powinna uzyskać w Niemczech. W tym celu należy uczynić wszystko, aby kilkakrotnie podwyższyć wydajność ciężkiego przemysłu niemieckiego. Autor listu sprzeciwia się jednocześnie odwołaniu planu Marshalla pod administrację Departamentu Stanu.

Koła republikańskie odniosły się do propozycji Hoovera przychylnie. Kilku senatorów republikańskich oświadczyło, że propozycje te zostaną „uważnie przestudiowane”. Taft skomentował list w sposób wybitnie przyjazny. Podobne stanowisko zajął członek Kongresu z ramienia partii republikańskiej Herter. Natomiast w kołach Departamentu Stanu propozycje Hoovera wywołały zaniepokojenie. Departament Stanu obawia się bowiem, że list ten przyczyni się do wzmożenia argumentów grupy Tafta i spowoduje przedłużenie obrad nad planem Marshalla.

Truman, na konferencji prasowej, która odbyła się w Białym Domu, oświadczył, że jest całkowicie przeciwny propozycjom Hoovera.

„Pomoc” USA

I surowce strategiczne

WASZYNGTON, 24.1 (BS). — We dług doniesień z kół rządowych. Deputowani do Kongresu rozważają obecnie „kwestię surowców strategicznych”, którą poruszył znowu w swym ostatnim wystąpieniu Bernard Baruch. Jak wiadomo, Baruch zażądał, aby w umowach USA z państwami objętymi planem Marshalla została umieszczona klauzula, przewidująca „częściowy zwrot korzyści amerykańskich” przez państwa

europejskie w postaci „surowców strategicznych”.

Ambasador USA w Londynie Lewis Douglas wypowiedział się za tym, by klauzule tych umów przewidywały wyraźnie, że Stany Zjednoczone będą miały pierwszeństwo w zakupach nadwyżek wymienionych materiałów.

Wystąpienia te wpłynęły na zmianę stanowiska rządu, który początkowo uważał, że jest to problem drugorzędny. Dwaj członkowie gabinetu — minister skarbu John Snyder i minister handlu Averell Harriman złożyli już oświadczenia, w których ustosunkowali się przychylnie do tej sprawy. Harriman uważa, że „kraje europejskie winny zwrócić Stanom Zjednoczonym w

ten sposób 20% otrzymanej pomocy”.

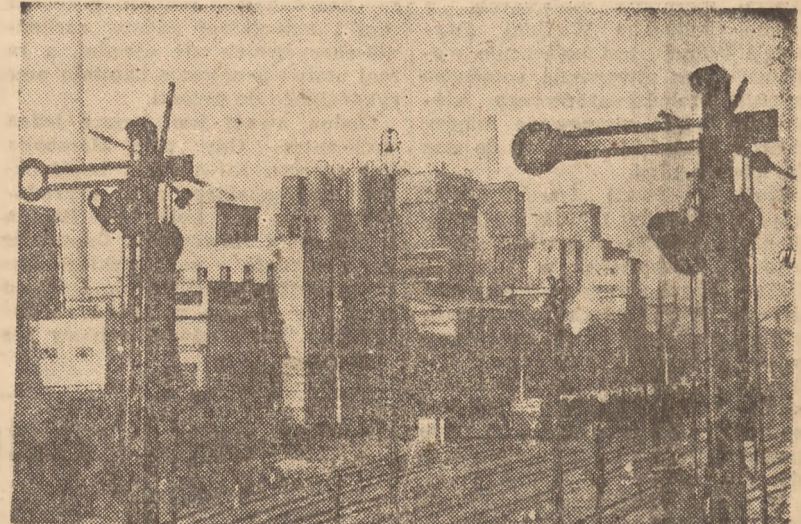
Lippmann polemizuje z Baruchem i Dullesem

NOWY JORK, 24.1 (BS). — Walter Lippmann zamieścił na łamach „New York Herald Tribune” artykuł, w którym polemizuje z wysuniętymi przez Benardę Barucha i Johna Fosterę Dullesa projektami utworzenia przez państwa europejskie „związku obronnego” pod egidą ONZ i w oparciu o pomoc wojskową USA.

Zdaniem Lippmanna, sojusz taki nie przyniósłby żadnych korzyści państwom, któreby wzięły w nim udział i pogłębiłyby tylko jeszcze bardziej rozbieżności, które istnieją w Europie.

Autor artykułu uważa, że celem USA w chwili obecnej winno być zawarcie traktatów pokojowych i wycofanie z kontynentu europejskiego wszystkich nieeuropejskich armii.

Huta „Bobrek”



Jedną z największych hut na Ziemiach Odzyskanych jest Huta „Bobrek” w Bobrku koło Bytomia.

Nagła interwencja amb. Anglii u prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 24.1 (PAP.). — Nagła audyencja ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie — Inverchapela u prezydenta Trumana wywołała wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych. Prezy-

dent brał udział w posiedzeniu gabinetu, kiedy został powiadomiony o prośbie ambasadora przeprowadzenia z nim pilnej konferencji.

Przy rozmowie obecni byli również amerykański podsekretarz stanu Lovett oraz przedstawiciel Banku Brytyjskiego — Bolton, który jest ekspertem do spraw finansowych.

W kołach politycznych podkreślono, że przyczyną nieoczekiwanej rozmowy była netylko oświadczenia stanowiska rządu USA wobec czwartkowego przemówienia Bevena.

Ambasador brytyjski miał się zwrócić do Trumana i Lovetta z prośbą o umożliwienie osiągnięcia kompromisu w prowadzonych obecnie rokowaniach w sprawie dewaluacji franka w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym.

Polska delegacja w Gorkach

MOSKWA, 24.1 (PAP.). — Członkowie polskiej delegacji rządowej z Premierem Cyrankiewiczem na czele zwiedzili w dniu 22 stycznia dom w miejscowości Gorki pod Moskwą, gdzie Lenin spędził ostatnie chwile swego życia.

Premier Spaak

rozmałował z królem Leopoldem PARYŻ, 24.1 (PAP.). — W kołach szwajcarskich potwierdzono wiadomość o przeprowadzonej ubiegłej niedzieli rozmowie między królem belgijskim Leopoldem III a premierem Spaakiem. Spaak opuścił Brukselę samochodem pod przybranym nazwiskiem, przybywając do obecnej siedziby Leopolda koło Genewy w godzinach wieczornych. Rozmowa trwała godzinę, przyczymiano poruszył m. in. sprawę powrotu do Belgii syna Leopolda — księcia Baudoin. Powrót ten miałby stanowić pierwszy krok na drodze do rozwiązania belgijskiego problemu dynastycznego.

Po praktyce niemieckiej

USA chcą odbudować i „usamodzielić” Japonię

WASZYNGTON, 24.1 (BS). Podało tu do wiadomości, iż przedstawiciele Stanów Zjednoczonych opracowują obecnie plan „usamodzielenia” Japonii w możliwie najkrótszym czasie.

Przedstawiciel Departamentu Stanu stwierdził, że Amerykanie nie mają zamiaru subsydiować gospodarki japońskiej w nieskończoność i że wobec tego USA przedsięwzięć kroki w celu zapewnienia Ja-

ponii „samodzielnosci gospodarczej”. Stany Zjednoczone pragną, by gospodarka japońska stała się w większym stopniu samowystarczalną niż dotychczas.

W związku z tym, rząd USA zamierza zwrócić się wkrótce do Kongresu z żądaniem wyasygnowania dodatkowych 150 milionów dolarów „dla utworzenia specjalnego funduszu odbudowy Japonii”

Kongres socjalistów za jednolitym frontem

Aby odroczyć wybory rząd włoski prowokuje zamieszki

FLORENCJA, 24.1 (obsł. wł.). — Całe Włochy zostały objęte falą strajków. We Florencji, Modenie, Pizie, Livorno i Neapolu tłumy demonstrantów maszerowały przez ulice, protestując przeciwko gwałtom policji. We Florencji 16 osób zostało rannych w wyniku starć z policjantami.

Wczoraj wybuchł we Florencji strajk generalny. Na ulice wyległy tłumy strajkujących z olbrzymimi transparentami, domagającymi się ukarania policjantów winnych brutalnych gwałtów. Strajk wybuchł po przedwczorajszych demonstra-

cjach, w czasie których policjanci bili pałkami kobiety i dzieci, biorąc udział w pochodzie. Policja w opancerzonych wozach rozpedzała demonstrantów używając gazów łzawiących. Do strajku przyłączyli się nawet robotnicy nie należący do związków zawodowych.

Demonstracje odbyły się jednocześnie w szeregu miast w okolicy Florencji. Rada robotnicza, która zarządziła strajk wydała oświadczenie, że robotnicy nie wrócą do pracy, jeżeli policjanci nie zostaną ukarani.

Mniejszość w miejscowej Izbie Pracy, składająca się z chrześcijańskich demokratów, republikańców i „socjalistów” Saragata odmówiła wzięcia udziału w strajku, lecz robotnicy nie usłuchali tego wezwania.

W Mediolanie, gdzie odbyły się również demonstracje, użyto oddziałów wojskowych do uśmierzenia „buntu”. Główne punkty miasta obsadzone są policją i oddziałami zmotoryzowanymi.

Zdecydowana postawa robotników zmusiła rząd do wyasygnowania 2 i pół miliarda lirów na roboty publiczne.

Dziennik „Unita” pisze, że minister spraw wewnętrznych Scelba oraz jego pomocnicy Vacchardi i Saragat umyślnie starają się sprowokować zamieszki, by odroczyć wybory. Rząd obawia się, że zjednoczona lewica we Włoszech może osiągnąć zwycięstwo i pragnie przedłużyć obecną sytuację w nieskończoność.

Jednolity front

Zgodnie z doniesieniami radia rzymskiego, kongres socjalistów uchwalił utrzymać jednolity front z komunistami w czasie wyborów

Milion strajkujących w Bawarii

Unieruchomienie komunikacji w 26 miastach

MONACHIUM, 24.1 (PAP.). — W piątek doszło w Monachium do wielkiej demonstracji 50 tysięcy strajkujących robotników, którzy przeszli przez główne ulice miasta, niosąc czerwone sztandary i liczne transparenty.

W demonstracji wzięli udział przedstawiciele wszystkich oddziałów politycznych pod przewod-

twem działaczy związków zawodowych.

Strajki ogarnęły również kilkadziesiąt innych miast w Bawarii.

Na skutek przerwania pracy, została m. in. całkowicie sparaliżowana w 26 miastach komunikacja. Liczba strajkujących na terenie Bawarii przekroczyła milion osób

obecnej z powodów, które panowie zapewne dobrze rozumieją, utworzenia prawdziwego rządu. Jestem zdania, iż było by błędem dopuścić, aby członkowie tego rządu tymczasowego mieli być odwoływani”

Sformułowanie gen. Claya jest więc zupełnie jednoznaczne. Mowa jest wyraźnie o rządzie.

Zdecydowane stanowisko radzieckie, przemówienie marsz. Sokolowskiego na posiedzeniu Rady Kontrolnej, oraz artykuł w „Taegliche Rundschau”, wskazujący, iż w nowej sytuacji zmienić trzeba będzie statut okupacyjny Berlina — zmusiły gen. Claya do dyplomatycznego wycofania się przez podkreślenie, iż uchwały frankfurckie nie są jeszcze ostatecznie obowiązujące.

Gen. Clay sam sobie zaprzecza

BERLIN, 24.1 (API). Właściwy inicjator, i twórca rządu marionetkowego Bizonii, gen. Lucjusz Clay, w ciągu ostatnich dwóch tygodni dzielących nas od konferencji frankfurckiej, wielokrotnie zaprzeczał twierdzeniom, jakoby postanowienia frankfurckie równoznaczne były z utworzeniem państwa zachodniego — niemieckiego.

W międzyczasie jednak, ogłoszone zostały protokoły sporządzone w dniach — 7-8 stycznia z przebiegu konferencji frankfurckiej, w których stwierdza się, iż gen. Clay, zapytany przez jednego z delegatów niemieckich, czy, wybierani przez parlamenty krajowe członkowie frankfurckiej Rady Gospodarczej mogą być także przez te parlamenty odwoływani, odpowiedział dostojnie „życząc sobie w chwili

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Plan Bevina

(Rz) Teoria „trzeciej siły“ w największym skrócie brzmi, o ile chodzi o politykę międzynarodową, na stępująco: świat jest widownią rywalizacji między dwoma olbrzymimi mocarstwami - kapitalistycznymi Stanami Zjednoczonymi i socjalistycznym Związkiem Radzieckim. Na tle tej rywalizacji może dojść do konfliktu zbrojnego. Zadaniem mocarstw mniejszych, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Francji, jest połączenie wysiłków celem utworzenia potężnego czynnika międzynarodowego, któryby utrzymał równowagę między ZSRR a USA i nie dopuścił do starcia między nimi.

Realizacja teorii „trzeciej siły“ przez blumowców i MRP we Francji nie wzbudziła, jak wiemy, żadnego zaniepokojenia w Stanach Zjednoczonych, wręcz przeciwnie, kierownictwo amerykańskiej polityki zagranicznej uznało, że ta trzecia siła tym czasem doskonale wywodzi się z zadania właśnie drugiej siły, forpoczą imperializmu amerykańskiego w jego ofensywie na socjalizm w Europie.

W swoim czwartkowym przemówieniu Bevin sformułował faktyczną teorię „trzeciej siły“ na arenie międzynarodowej. W mowie tej bardzo mało miejsca poświęcił on Stanom Zjednoczonym, a główną uwagę skoncentrował na atakach przeciw ZSRR i na planach utworzenia bloku państw starego imperializmu, któryby miał objąć, poza Europą Zachodnią, posiadłości kolonialne W. Brytanii, Francji, Holandii, Belgii i Portugalii. Blok ten miałby również objąć kraje Bliskiego Wschodu, a więc kraje arabskie oraz Turcję i Iran, z których Bevin od dłuższego czasu próbuje skłecić grupę państw związaną z imperium brytyjskim. Warto też przypomnieć, że jeszcze w 1940 r. Churchill zaproponował Francji „unię“ z Wielką Brytanią. Oferta ta została wtedy odrzucona. Obecnie nawiązał do niej z kolei Bevin.

Wydawałoby się na pozór, że w kierownictwie polityki zagranicznej USA projekt Bevina wywoła sprzeciw i niezadowolenie. Może nawet ten czy inny, bardziej zapalczawy senator wyraził niezadowolenie z tej próby wzmocnienia imperium

brytyjskiego. W zasadzie jednak projekt ten idzie po linii marshallizmu, choć bardzo jest wątpliwe, czy zostanie zrealizowany. Gdyby jednak wspomniano przez Bevina państwa kolonialne poczyniły pewne kroki w kierunku przez niego nakreślonym, Marshall mógłby z tego być tylko zadowolony. Jego „plan“ daje mu bowiem pewność, że „koordynacja“ polityki gospodarczej i kolonialnej państw zachodnio-europejskich nie utrudni, a raczej ułatwi penetrację kapitału amerykańskiego do kolonii.

Godna uwagi jest jeszcze jedna okoliczność. Gdy plan Marshalla jest planem salwowania kapitalizmu amerykańskiego przez degradację Europy, to z kolei plan Bevina jest planem salwowania imperializmu zachodnio-europejskiego kosztem ludów kolonialnych. I w jednym i w drugim wypadku rachunek jest, jak wiadomo, robiony bez gospodarza.

Fuzja partii robotniczych w Rumunii ciosem dla imperializmu

BUKARESZT, 24.1 (API). Rumuński minister spraw zagranicznych, Anna Pauker, zamieściła artykuł w piśmie „Scanteia“, w którym stwierdza, że fuzja między partią socjalistyczną i komunistyczną, która nastąpiła w przyszłym miesiącu — stanowi silny cios dla imperializmu. Fuzja ta jest klęską antydemokratów i wielu prawicowych socjaldemokratów, którzy współpracowali z faszystami i ugrupowaniami reakcyjnymi w Rumunii.

Polowanie dyplomatyczne w Hiszpanii

LONDYN, 24.1 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że gen. Franco zaprosił amerykańskiego charge d'affaires Pawła Culbertsona na polowanie, które odbędzie się w sobotę i w niedzielę w południowej Hiszpanii. Minister spraw zagranicznych rządu frankistowskiego Areajo będzie również obecny na polowaniu.

Agencja Reutersa stwierdza, że

„Nieodzowna konieczność“ Dewaluacja... obroną franka? Rząd Schumana motywuje swe projekty

NOWY JORK, 24.1 (PAP). — Sprawa dewaluacji franka jest już od dłuższego czasu przedmiotem obrad Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Jak wiadomo, delegat W. Brytanii, Bolton, złożył stanowczy sprzeciw wobec projektów delegacji francuskiej w tej kwestii. Międzynarodowy Fundusz Monetarny dotychczas nie zdecydował, czy ma wyrazić zgodę na dewaluację franka.

NOWY JORK, 24.1 (PAP). Sprawa dewaluacji franka jest już od dłuższego czasu przedmiotem obrad Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Jak wiadomo, delegat W. Brytanii Bolton złożył stanowczy sprzeciw wobec projektów delegacji francuskiej w tej kwestii. Międzynarodowy Fundusz Monetarny dotychczas nie zdecydował, czy ma wyrazić zgodę na dewaluację franka.

Agencja United Press, podając ciekawe szczegóły dyskusji, jaka

toczyła się w łonie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego stwierdza, że wokół delegata Wielkiej Brytanii powstał swoisty front antyamerykański, gdyż przedstawiciele większości delegacji, m. in. Kanady, Indii, Holandii i Czechosłowacji, wypowiedzieli się przeciwko projektowi francuskiemu. Projektu tego broni jedynie Belgia i Stany Zjednoczone.

Agencja podkreśla paradoksalność sytuacji, w której Stany Zjednoczone zostały zmajoryzowane na swoim własnym terenie i w której, mimo to, jeden ze słabszych partnerów, jakim jest Francja, reprezentuje faktycznie tęzę groźnego partnera amerykańskiego.

Dziennik „Combat“, komentując negatywne stanowisko Wielkiej Brytanii wobec projektu dewaluacji franka, pisze m. in. co następuje: „Opozycja angielska rzuca ja skrawe światło na rzeczywisty charakter projektu francuskiego: kapitalizm brytyjski odmawia przejścia bez protestu pod jarzmo kapitalizmu amerykańskiego. Rozumie on, że nawet częściowe przywrócenie wolnej wymiany funtów, proponowanej przez rząd francuski, pociągnęłoby rozkład walutowy i gospodarczy Imperium Brytyjskiego, a następnie innych kapitalistycznych krajów europejskich. Stąd zacięta obstrukcja w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym“.

„Stworzenie wolnego sektora obrotu dewizami, przewidzianego przez projekt francuski — stwierdza w tym samym piśmie Claude Bourdet — musiałoby wywołać w sposób nieunikniony masową sprzedaż funtów szterlingów, mniej po-

szukiwanych, za dolary. W ten sposób bariera niewymienialności funta, wzniesiona przez Anglików, celem obrony jej gospodarki, zostałaby okrążona i funt zostałby zdany całkowicie na łaskę Stanów Zjednoczonych. Oto dlaczego różne koła amerykańskie sprzyjają projektowi francuskiemu. Oto dlaczego liczni kongresmani wnoszą cnotliwe protesty przeciw nieugiętości angielskiej“.

Anglicy — zdaniem autora artykułu — przywiązują takie znaczenie do zachowania trwałości funta szterlinga, ponieważ tylko ona może utrzymać jego ciężar polityczny, jeszcze znaczny w Europie i Imperium, a rynkowi londyńskiemu zapewnić jego znaczenie w świecie. W dniu, w którym ta dewiza i ten rynek załamałyby się całkowicie na rzecz dolara i Nowego Jorku, ostatni gospodarczy biegun, poza Związkiem Radzieckim, który opiera się jeszcze Stanom Zjednoczonym, przestałby istnieć“.

Autor wyraża przypuszczenie, że kierownicy polityki francuskiej nie zdają sobie chyba z tego sprawy. W przeciwnym bowiem razie — konkluduje on — musielibyśmy dojść do wniosku, że zaakceptowali oni z całą świadomością rzeczy podkopanie ostatnich fundamentów niepodległości europejskiej.

„Nieodzowna konieczność“

PARYŻ, 24.1 (PAP). Po 4-ro godzinym posiedzeniu nocnym gabinetu francuskiego, które odbyło się w związku z zastrzeżeniami Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, zwlekającego z wyrażeniem zgody na projekt dewaluacji franka, ogłoszono komunikat urzędowy. Komunikat ten stwierdza tylko tyle, że ministrowie wysłuchali sprawozdań premiera Schumana i ministra Mayera oraz opracowali instrukcje dla delegata francuskiego w Waszyngtonie.

Jak informują z kół zbliżonych do rządu, Rada Ministrów postanowiła polecić delegatowi francuskiemu w Waszyngtonie Pierre Mendes France, by ponownie podkreślił, że „dla Francji wprowadzenie w życie projektu dewaluacyjnego jest nieodzowną koniecznością“. Minister skarbu Rene Mayer oświadczył, że rząd jest zdecydowany realizować swój projekt, uważając go za integralną część planu „obrony franka“...

Schuman przyjął Crippsa

PARYŻ, 24.1 (PAP). Premier Schuman przyjął angielskiego ministra skarbu Crippsa, któremu przedstawił ostateczne stanowisko rządu francuskiego w sprawie dewaluacji franka.

Gen. Eisenhower nie chce kandydować na prezydenta

WASZYNGTON, 24.1 (PAP). — Szef amerykańskiego sztabu wojskowego gen. Dwight Eisenhower oświadczył, że nie będzie kandydował z ramienia partii republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas wyborów, które odbędą się w listopadzie b. r.

Zamordowanie posła na Kubie

HAVANA, 24.1 (UP). — Opinia publiczna na Kubie została wstrząśnięta zamordowaniem komunistycznego członka Izby Reprezentantów — sekretarza generalnego Federacji Pracowników Cukrowniczych Jezusa Menendezza.

Menendez został zastrzelony w chwili, gdy kapitan gwardii próbował go aresztować na rzekomy rozkaz ze stolicy. Zaprotestował on energicznie przeciwko aresztowaniu powołując się na swą nietykalność poselską. Kapitan pozwolił mu ostatecznie odejść, lecz, gdy tylko Menendez odwrócił się, wyjął rewolwer i zabił go strzałem w tył. Wszyscy posłowie komunistyczni zaprotestowali energicznie u rządu przeciwko temu niesłychanemu morderstwu.

Churchill chwali Bevina za realizację „programu fultońskiego“

LONDYN, 24.1 (PAP). — Winston Churchill przemawiając w Izbie Gmin w imieniu opozycji, — wyraził pełne poparcie dla polityki Bevina. Równocześnie Churchill ponownie zaatakował granice Polski, określając je jako prowizoryczne. Churchillowskiemu wypadowi przeciwko granicom polskim towarzyszyły słowa zachwytu nad planem Marshalla. Mówca wyraził zadowolenie z tego iż tak rząd amerykański jak i brytyjski realizują program, który przed dwoma laty nakreślił w swym oświadczeniu przemówieniu w Fulton.

Mówca zaaprobował w zupełności bevinowski plan „konsolidacji Europy Zachodniej“. Sprzeciwił się jednak stanowczo konsolidacji partii socjalistycznych Europy Zachodniej, uważając, że może się ona potoczyć w niepożądanym kierunku.

Występując z gwałtownym atakiem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i płaścąc się przed imperializmem amerykańskim, Churchill wyraził pogląd, że należy szukać drogi wyjścia w kierowaniu sporów międzynarodowych na tory dyplomatyczne, zamiast omawiania ich na konferencjach międzynarodowych.

Churchill zakończył swe przemówienie wyrazami uznania dla ministra Bevina. Przywódca konserwatystów brytyjskich nie krepował się oświadczyć w Izbie Gmin, że laburzystowski minister spraw zagranicznych doskonale realizuje program fultoński, przyjęty — jak widać — przez międzynarodową reakcję.

W toku debat nad exposé ministra Bevina zabrał głos również premier Attlee, który, podobnie jak Churchill, poparł całkowicie stanowisko brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

WASZYNGTON, 24.1 (PAP). — Departament Stanu ogłosił komunikat, stwierdzający że rząd amerykański aprobuje całkowicie projekt, wysunięty przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina w Izbie Gmin, co do „konsolidacji państw Europy Zachodniej“.

Posel Labour Party Vernon krytyka e Bevina

LONDYN, 24.1 (PAP). — W czasie dyskusji w Izbie Gmin nad przemówieniem ministra spraw zagranicznych Bevina poseł Labour Party, Wilfred Vernon, wystąpił z krytyką tego przemówienia, podkreślając, że Bevin mówił wiele o „ekspansji wpływów radzieckich“, ale nie wspominał ani słowa o „ekspansji wpływów amerykańskich“ — przede wszystkim w Chinach. Posel Vernon stwierdził, że zarówno Wielka Brytania jak i Rosja powstrzymały się od wszelkiej interwencji w wewnętrzne sprawy chińskie, natomiast Amerykanie ingerowali w sprawy chińskie „całkiem bezwstydnie“. Vernon podkreślił, że przynajmniej 1/3 ludności Chin przystąpiła do otwartej rewolty przeciwko rządowi Kuomintangu, który przekształcił Chiny „w najbardziej bezwzględne i okrutne państwo policyjne“.

Przed zamachem stanu w Iranie

MOSKWA, 24.1 (PAP). — Agencja Tass donosi z Teheranu, że dziennik „Ain“ w artykule pt. „Przygotowania do dyktatury“ podkreśla, iż obecne warunki w Iranie przypominają do złudzenia okres, poprzedzający zamach stanu w 1921 roku.

„Celem polityki brytyjskiej w Ira-

Obecnie utworzenie partii zjednoczonych robotników jest nowym do wodom wzrastającej potęgi demokracji rumuńskiej. Koła imperialistyczne w St. Zjednoczonych i W. Brytanii winny zrozumieć, że reakcja w Rumunii zniknęła na zawsze. Dzisiejsza Rumunia jest ogniwem w łańcuchu sił demokratycznych i pokojowych, a jej rozwój przyczynia się do wzmocnienia całego antyimperialistycznego obozu.

w madryckich kołach politycznych podkreślają, iż pomiędzy ministrem hiszpańskim a amerykańskim charge d'affaires odbędą się rozmowy co do przyszłych stosunków amerykańsko - hiszpańskich oraz ewentualnej możliwości udziału Hiszpanii w tzw. planie Marshalla.

USA obejmują nadzór nad sztabem generalnym w Grecji

RZYM, 24.1 (PAP). — Jak donoszą, między rządem ateńskim a amerykańską misją pomocy osiągnięte zostało nowe porozumienie, będące dalszym krokiem na drodze całkowitego podporządkowania Grecji Stanom Zjednoczonym.

Na mocy tego porozumienia rząd grecki, w zamian za zwiększenie dostaw broni amerykańskiej, zgodził się na podporządkowanie działalności ministerstwa spraw wojskowych oraz sztabu generalnego armii

greckiej — szefowi amerykańskiej misji wojskowej gen. Livesay. Amerykańska misja wojskowa sprawować będzie m. in. kontrolę nad zaciąganiem rekrutów w związku z zwiększeniem stanu liczebnego armii i batalionów gwardii narodowej oraz dostarczonym sprzętem wojennym. Wszelkie plany operacji wojennych przeciwko armii demokratycznej będą musiały być przed stawione Amerykanom i uzyskać ich aprobatę.

„Zbyt drogo kosztują nas Anglicy“

Amerykanie nie chcą konkurentów w administracji Bizonii

MOSKWA, 24.1 (PAP). Dziennik „Prawda“ zamieszcza korespondencję z Berlina, w której podaje ciekawe dane, świadczące, że Amerykanie pragną za wszelką cenę pozbyć się udziału Anglików w administracji Bizonii.

„Amerykanie — pisze „Prawda“ — zachowują dla siebie wszystkie pozycje kluczowe w Bizonii. Gospodarka Niemiec zachodnich przechodzi całkowicie pod kontrolę kapitału amerykańskiego. Przedstawicielom konserwów zza oceanu nie odpowiada udział Brytyjczyków w zarządzie Bizonii“.

„Prawda“ przytacza charakter-

styczną wypowiedź b. amerykańskiego komendanta Berlina i przed stawiciela Stanów Zjednoczonych w Sojusznicznym Komitecie Koordynacyjnym gen. Franka Keatinga, który oświadczył, że „brytyjskie władze w Niemczech są dla Amerykanów kulą u nogi“.

„Przekonany jestem — powiedział dalej generał amerykański — że wkrótce weźmiemy w ręce administrację całej strefy brytyjskiej. I tak już zbyt drogo kosztują nas Anglicy“.

Poufne propozycje

LONDYN, 24.1 (PAP). — Reuter donosi z Frankfurtu, że urzędnicy niemieccy w administracji dwustrefowej otrzymali w nocy z czwartku na piątek od władz anglo-amerykańskich szkie propozycję: w sprawie zjednoczonego zarządu gospodarczego Bizonii.

Dokument ten, opatrzony nadrukiem „poufne“, zawiera propozycje wojskowych władz okupacyjnych, dotyczące utworzenia rozszerzonej Rady Ekonomicznej Bizonii, 16-osobowej „Izby Ustawodawczej“ i 6-osobowego „gabinetu“ — jako formy Komitetu Wykonawczego.

Kolejnictwo na czołowym miejscu w planie inwestycyjnym

W chwili przystępowania do od budowy na czoło problemów gospodarczych wysunęła się sprawa uruchomienia i odbudowy komunikacji i transportu. Bez tego nie mogło być mowy o podjęciu normalnej działalności gospodarczej, o odbudowie a w dalszej kolejności rozbudowie przemysłu, o rozwoju obrotów towarowych, wewnętrznych i zagranicznych.

Dlatego też jest zrozumiałe, że w planie inwestycyjnym na rok 1946 pozycję najpoważniejszą stanowiły wydatki na odbudowę komunikacji.

Rozwiązanie problemów komunikacyjnych w naszych warunkach wiąże się przede wszystkim z uruchomieniem i odbudową transportu kolejowego, przyjmującego w chwili obecnej, a co zresztą będzie miało miejsce jeszcze przez dłuższy okres czasu, główny (ok. 90 procent) ciężar przewozów.

Kolejnictwo nasze poniosło na skutek działań wojennych i okupacji niemieckiej ogromne straty. Zniszczenia w urządzeniach i taborze kolejowym były bardzo wysokie. I dlatego spoglądając dzisiaj wstecz na miniony okres, z dumą możemy mówić o osiągnięciach na odcinku kolejnictwa.

O wynikach tych zdecydowały głównie: po pierwsze system gospodarki planowej, który pozwala na mobilizowanie i skierowywanie wysiłków na hierarchicznie określone cele ekonomiczne i tym samym rozwiązywanie w stosunkowo krótkim czasie najbardziej palących zagadnień, po drugie — doświadczenie, zdyscyplinowanie i ofiarna praca polskiego kolejarza, który w niezwykle ciężkich warunkach zdobywał się i zdobywa na ogromne wysiłki.

20 MILIARDÓW

Inwestycje w roku bieżącym w dziedzinie komunikacji, choć ulegają miejsca inwestycjom przemysłowym, zajmują jednak w dalszym ciągu pozycję czołową. Z ogólnej sumy ponad 34 miliardów zł (kredyty skarbowe 9,9 mld. zł., bankowe 23,3 mld. zł.), na inwestycje w kolejnictwie użyte będzie ok. 20 miliardów zł. (58 procent). Obefmą one: zwiększenie taboru kolejowego, budowę nowych linii i rozbudowę urządzeń na liniach istniejących, odbudowę budynków i urządzeń kolejowych oraz urządzeń mechanicznych i elektrotechnicznych.

Około 42 procent ogółu wydatków na kolejnictwo skierowane będzie na zakup taboru. Potrzeby w zakresie pokrycia zapotrzebowania na tabor i sprzęt zostaną zaspokojone przez rodzimą produkcję przemysłową, która w tej gałęzi wysoko już przewyższyła produkcję przedwojenną. Zilustruje to fakt, że pod czas gdy przed wojną maksymalne

produkcja miesięczna parowozów wynosiła 13 sztuk, to obecnie wzrosła do 18, produkcja zaś wagonów towarowych do ponad 1000, w stosunku do 288 przed 1939 rokiem.

Plany na 1948 rok przewidują dalszy wzrost produkcji i wykonanie m. in. 212 lokomotyw zwykłych, 35 pośpiesznych typu Pt-47, 11 tys. węglówek, 180 wagonów osobowych, 64 pocztowych, 560 cystern, 174 chłodni i 121 wagonów towarowych specjalnych niezależnie od prac remontowych i produkcji sprzętu pomocniczego lub wymiennego, jak dreźny motorowe, urządzenia kolejowe, części parowozowe, zderzaki, okucia, resory, urządzenia sygnalizacyjne, części do hamulców obrotowe, zestawy parowozowe itd.

ROZBUDOWA NAJWAŻNIEJSZYCH SZLAKÓW KOLEJOWYCH

Drugim poważnym odcinkiem inwestycji będzie rozbudowa i odbudowa stacji, urządzeń i linii kolejowych.

Plan trzyletni wysunął na czoło odbudowę węzłów kolejowych Warszawy, Górnego Śląska i Szczecina oraz połączeń kolejowych między Śląskiem a portami Wybrzeża oraz Warszawy ze wszystkimi głównymi ośrodkami życia gospodarczego kraju.

W roku bieżącym szczególnie wysokie nakłady skierowane będą na odbudowę węzła warszawskiego oraz usprawnienie sieci kolejowej w centralnym porcie Szczecinie.

Budowa nowych linii ograniczy się do szlaku Tomaszów Mazowiecki — Radom, podczas gdy na wielu szlakach, zwłaszcza na Pomorzu, zostanie przeprowadzona odbudowa drugich torów.

Ponad 4,7 miliarda zł. pochłonie odbudowa zniszczonych urządzeń kolejowych i budynków. Odbudowane zostanie kilkadziesiąt parowozowni, magazynów kolejowych, szereg warsztatów głównych itd.

Dalsze inwestycje obejmą odbudowę mostów, zaopatrzenie warsztatów kolejowych w urządzenia mechaniczne oraz elektryfikację linii, co wiąże się ściśle z odbudową węzła warszawskiego.

INWESTYCJE TO NIE WSZYSTKO

Inwestycje tegoroczne w dziedzinie kolejnictwa przyniosą dalsze postępy w odbudowie komuni-

kacji, dalsze usprawnienia transportu i polepszenie warunków przewozu. Z drugiej jednak strony nie można zapominać, że pełne rozwiązanie tego zagadnienia możliwe jest w skali wieloletniej, przy bardzo dużych nakładach. Dotychczasowe osiągnięcia, łagodząc ostrość problemu, nie usuwają istniejących trudności, które zarysowują się jasno na tle zachodzących bez wątpienia procesów dekapitalizacji, na tle wciąż wzrastających braków oraz wciąż wzrastających potrzeb.

W tych warunkach zagadnienie komunikacji przez dłuższy okres czasu będzie jeszcze miało pierwszorzędne znaczenie i będzie wymagało szczególnej uwagi.

Rozwiązanie istniejących trudności nie nastąpi jedynie wysiłkiem inwestycyjnym. Konieczne jest zastosowanie szeregu innych środków, a mianowicie dalszego usprawnienia pracy, z czym wiąże się lepsze wykorzystanie taboru, zwiększenie ładunków przypadających na pociąg, usprawnienie organizacji ruchu, a także właściwa polityka przewozowa, odciążająca okresy zwiększonych transportów, jak np. okres jesienny przez przerzucenie części przewozów na okres letni.

Wreszcie bardzo ważną sprawą jest skierowanie większych wysiłków na rozbudowę warsztatów reparacyjnych, parowozowni itp.

Czynnikami te mają duże znaczenie dla rozwiązywania całokształtu problemów podobnie, jak sprawa ta ryf, którą ostatnio pomyślnie uregulowano w kierunku zmierzającym do likwidacji jej deficytowości.

Osiągnięcia kolejnictwa w okresie ub. 3 lat pozwalają spodziewać się, że kolejnictwo polskie pokona istniejące trudności i wypełni poważne zadania, które stawiają przed nim potrzeby odbudowy i rozbudowy gospodarczej Polski.

(ao)

Chester Bowles a min. Rusinka

W piątek, 23 bm. Minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek przyjął bawiącego w Warszawie Prezesa Międzynarodowego Komitetu Pomocy Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci, p. Chester Bowlesa. Panu Chester Bowlesowi towarzyszył dyrektor Centrum Informacyjnego ONZ w Warszawie, dr. Stawiński.

Tematem rozmowy były sprawy międzynarodowej pomocy dzieciom.

DZIENNIKARZE ZMIENIAJĄ STANOWISKA

Rzecznik rządu, który ma swe biuro na Downing Street 10, za zwyczaj jest sam byłym dziennikarzem. Człowiekiem, który był rzecznikiem rządu Partii Pracy, jest niejaki pan Francis Williams. Właśnie opuścił swą posadę, żeby pracować jako dziennikarz dla lorda Kemsleya, najbardziej reakcyjnego z wszystkich lordów brytyjskiej prasy milionerskiej i nominalnie zaciekłego wroga rządu. Zna laż oczywiście następcę. Kto go zastąpił? Niejaki pan Philip Jordan, który aż do chwili rozpoczęcia pracy w ambasadzie brytyjskiej w Waszyngtonie był dobrze płatnym urzędnikiem „Daily Mail”, jednego z najbardziej reakcyjnych dzienników Wielkiej Brytanii, należącego do lorda Rothermere.

DYREKTYWY PRZYJMUJE SIĘ JEDNOMYŚLNIE

Rzecznik rządu podaje zebrane grupie dziennikarzy „The Lobby” ogólne, wytyczne „wiadomości” dnia. Podaje im niektóre rzeczy, które mogą natychmiast iść do druku, inne nie do publikowania, tylko do własnej wiadomości. Dziennikarze stawiają pytania i rzecznik odpowiada — albo nie odpowiada, zależnie od swej chęci. W sprawach wewnętrznych następuje czasem dyskusja między dziennikarzami a rzecznikiem. W kwestiach dotyczących polityki zagranicznej, dziennikarze burzącyjnl na ogół przyjmują jednomyślnie „dyrektywy” podane im przez rzecznika. Najważniejszą cechą techniki tych spotkań jest to, że mają być tajne.

Nowy ambasador Francji

złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

Ambasador Republiki Francuskiej p. Jean Baleen złożył wczoraj listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej, powitany na dziedzińcu belwederskim hymnem narodowym francuskim i honorami wojskowymi.

Wręczając listy, ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Przeszłość jest dla mnie rekojmią, że pełnienie tak zaszczytnej misji ułatwi mi potężne więzy, które zadzierzgnęły pomiędzy obu naszymi krajami zarówno uczucia, jak i najżywniejsze interesy.

Wyzsza ponad wszystko przyjaźń polsko - francuska stała się podsta wa polityki europejskiej, jak równie niezbędny warunkiem bezpieczeństwa naszego kontynentu. Oba nasze narody dotknięte w równej mierze agresją niemiecką, w równym stopniu wrocie ujarzmieniu, zdołały osiągnąć na drodze me częstwa i walki radość sprawiedliwego i pełnego chwały wspólnego zwycięstwa.

Ogrom zadań, które pozostają do wykonania, widoczny jest w sposób tak dramatyczny w tej bohaterkiej stolicy, gdzie każdy kamień daje świadectwo przeciw najeźdźcy i jego zbrodni. By patrzeć jednak z ufnością w przyszłość wasze go kraju, wystarczy stwierdzić nie ziomną energię, której cały naród Polski daje raz jeszcze w historii światny przykład.

Raz jeszcze znaleźliśmy się w rzędzie tych, których gorącym pragnieniem jest zgoda i jedność i którzy będą poszukiwać bezustannie wszystkich ludzi dobrej woli, zde-

cydowanych pracować nad utrzymaniem trwałego pokoju”.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Przyjaźń polsko - francuska ma trwałe tradycje w historii obu narodów. Może ona stanowić poważny wkład w dzieło zapewnienia bezpieczeństwa naszego kontynentu. Wydarzenia wojenne wykazały nam bowiem dowodnie, w jakim stopniu uzależnieni jesteśmy od wzajemnego zrozumienia i wzajemnej pomocy. W obliczu trudności, piętrzących się jeszcze przed nami na drodze odbudowy nowego, prawdziwie demokratycznego świata, daj zieniem naszym jest współpraca ze wszystkimi miłującymi wolność narodami, by uniemożliwić raz na zawsze nową próbę agresji niemieckiej i zapewnić tym samym trwałą pokój, jak i odrodzenie i dobro byt naszych krajów.

Dziękując za przekazane mi wyrazy tradycyjnych uczuć przyjaźni narodu francuskiego, chciałem wyrazić w imieniu narodu polskiego zapewnienia równie szczerych uczuć, jakie żywimy dla narodu francuskiego.”

Po przedstawieniu przez ambasadora członków Ambasady. Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał Ambasadora na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Przy odejściu ambasadora na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy Polski.

Skład Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego

W skład Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która rozpoczęła działalność dn. 22 bm. wchodzi mianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej: poseł Bienkowski Władysław, prof. dr Chałasiński Józef, prof. dr Drewnowski Jan, prof. dr Goetel Walery, inż. Golański Henryk, prof. dr Jabłoński Henryk, prof. dr Jaroszyński Maurycy, prof. dr Kulczyński Stanisław, prof. dr Leszczycki Stanisław, prof. dr Mazur Stanisław, prof. dr Różycki Stefan, prof. dr Skowron Stanisław, Sokorski Włodzimierz — sekr. KCZZ, prof. dr Szymanowski Wacław, dr Żukowski Julian.

Prezydium R. G. tworzą: min. dr Stanisław Skrzyszewski — przewodniczący z urzędu, prof. dr Henryk Jabłoński — zastępca przewodniczącego, prof. dr Maurycy Jaroszyński — sekretarz generalny, Sokorski Włodzimierz i prof. dr

Leszczycki Stanisław — członkowie.

Zw. Zawodowy Leśników na Komitet Walczącej Grecji

Na odbytym ostatnio plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego R. P. uchwalono przekazać z fundusów związkowych 100 tys. zł. na Komitet Walczącej Grecji.

Prawie 3 miliony paczek z zagranicy

W roku ub. nadeszło do Polski z krajów zamorskich drogą przez Gdańsk i Gdynię 2.848.895 paczek, a nadto przewiezionych zostało w transzycie przez Polskę do Czechosłowacji, Węgier i innych krajów Europy środkowej 18.256 worów paczkowych.

Brytyjska »wolna« prasa

(Od londyńskiego korespondenta API)

NARÓD brytyjski nie był nigdy tak źle informowany przez swe dzienniki, jak w chwili obecnej. 30 procent kłamstw, 50 procent przemilczenia — wydaje się być ogólną zasadą prasy milionerskiej przy omawianiu spraw nowych demokracji w Europie, Związku Radzieckiego, agresji imperializmu amerykańskiego i prawdziwej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. Jeżeli ktokolwiek z zewnątrz próbuje zupełnie prywatnie i nieoficjalnie poskarżyć się któremuś z członków rządu brytyjskiego na przekreślenie sensu lub przemilczenie jakiejś wiadomości przez prasę, odpowiedź będzie zawsze ta sama: „Musicie zrozumieć, że rząd nie ma kontroli nad prasą i że nie ma na nią najmniejszego wpływu. Nasza prasa jest wolna, niezależna”.

Określenie prasy kontrolowanej przez garść multimilionerów jako wolnej i niezależnej nie ma oczywiście najmniejszego sensu. Ale twierdzenie, że rząd nie ponosi żadnej odpowiedzialności lub, że ten prasy brytyjskiej, zwłaszcza jeżeli chodzi o wszystkie kwestie polityczne, nie jest starannie nasłany przez sam rząd, równałoby się zatajeniu jednego z najważniejszych aspektów działalności tego rządu. Warto więc przywrócić całemu „mechanizmowi” za pomocą którego zostaje to osiągnięte.

PRACOWNIA ZA KULISAMI

Centralny czynnik całej techniki

wpływów i kontroli polega na rozbudowaniu rozmaitych, wyspecjalizowanych grup dziennikarzy przydzielonych do różnych resortów rządowych. Jest „grupa aprowizacyjna”, specjalnie przydzielona do Ministerstwa Aprowizacji. „Grupa przemysłowa” przydzielona do tych resortów, które zajmują się przede wszystkim sprawami gospodarczymi, „grupa dyplomatyczna” przydzielona do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, i — najważniejsza ze wszystkich — grupa znana pod nazwą „The Lobby” (Przedsiónek Parlamentu).

„The Lobby” składa się z dziennikarzy zatrudnionych przez swe pisma — i oficjalnie uznanych przez władze — do pracy za kulisami Izby Gmin i do utrzymywania bezpośredniego kontaktu z Downing Street 10 (mieszkanie premiera). Dziennikarze, należący do grupy „The Lobby” posiadają wyłączne prawo swobodnego poruszania się po wszystkich tych pomieszczeniach w budynku Izby Gmin, do których publiczności jest wstęp wzbroniony. Poza tym posiadają specjalny przywilej odbywania stałych, bezpośrednich konferencji z oficjalnym rzecznikiem samego premiera. Konferencje te odbywają się codziennie. I właśnie na nich „ogólne wytyczne” rządu są podawane korespondentom.

Bezapelacyjne prawo obowiązujące w „The Lobby” wymaga, by każdy z obecnych na takim zebraniu nie mógł się nawet przynależnie do tego rodzaju zebrania w ogóle się odbyło a tym bardziej nie mógł ujawnić, co na nim powiedziano. Jeżeli ogłosi w swej gazecie jakąś wiadomość opartą na informacjach podanych na zebraniu, wiadomość ta nie ukáže się jako informacja propagandowa, pochodząca od oficjalnego rzecznika rządu, ale jako informacja, którą dziennikarz uzyskał ze źródeł bliżej nie określonych. Często „linia” podana przez rzecznika uwydatnia się tak wyraźnie, jak gdyby była faktem oczywistym, za który sam dziennikarz ponosi całą odpowiedzialność.

BEZSTRONNY RZECZOWY RAPORT — WOLNEGO DZIENNIKARZA

Możliwość takiego systemu są zupełnie oczywiste. Czytelnik otwiera gazetę, czyta sprawozdanie „korespondenta politycznego” i przyjmuje jako stwierdzenie faktu coś, co w rzeczywistości — choć czytelnikowi jest wolno o tym wiedzieć — jest produktem dostarczonego dziennikarzowi przez oficjalnego rzecznika rządu. Ludzie, którzy niewątpliwie odnieśliby się z dużą nieufnością do oficjalnego oświadczenia polityka, gdyby ono było podane jako takie, są dzięki takiemu systemowi skłonni przypuszczać że czytają bezstronne „rzeczowe” sprawozdanie „wolnego” dziennikarza.

DOWIEDZIANO SIĘ Z WIARYGODNEGO ŹRÓDŁA

Te same odbywa się codziennie

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Technika jest tylko nieco inna. Ministerstwo Spraw Zagranicznych urządza codziennie „ogólną konferencję prasową” dla wszystkich korespondentów dyplomatycznych. Nawet tu dziennikarz nie może podać — chyba że uzyska specjalne zezwolenie, — że to lub tamto twierdzenie zostało podane przez urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Natomiast musi napisać: „Dowiedziano się z wiarygodnego źródła, że...”, albo „wczoraj podano do wiadomości w Londynie, że...” lub coś innego w tym samym rodzaju.

W ten sposób prawdziwe, oficjalne źródło danej wiadomości zostaje dyskretnie w cieniu i publiczność raz jeszcze jest utrzymana w mniemaniu, że czyta rzeczowe sprawozdania, podczas gdy w rzeczywistości tylko propagandę starannie spreparowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

„OSWOJONE FOKI”

Poza tymi ogólnymi konferencjami Ministerstwo Spraw Zagranicznych urządza też regularnie jeszcze bardziej dyskretne konferencje z wybranymi korespondentami dyplomatycznymi prasy londyńskiej i prowincjonalnej, korespondentami, na których „można na ogół polegać”. Korespondenci ci są nazywani przez swych kolegów „oswojonymi fokami”, gdyż na zlecenie swego MSZ-etowskiego ministra cyrkowego są gotowi wykonać na najbardziej zadziwiające sztuczki żonglerskie.

Rząd polski żąda wydania W. Kopfa

Premier Dolnej Saksonii zbrodniarzem wojennym

Korespondent API donosi z Berlina:

Na konferencji prasowej w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie płk. Meller zawiadomił korespondentów, iż rząd Polski żądał wydania zbrodniarza wojennego, urzędującego obecnie w Hannoverze, premiera ministrów w Dolnej Saksonii (strefa brytyjska) — Wilhelma Heinricha Kopfa, członka SPD.

Płk. Meller zakomunikował, że rząd Polski powziął powyższą decyzję po porozumieniu się z Międzynarodową Komisją Badań Zbrodni Wojennych na posiedzeniu w dniu 6 listopada 1947 r. na skutek przedłożonych przez władze polskie dokumentów i wpisali obecnego premiera ministrów w Dolnej Saksonii Wilhelma Kopfa na listę zbrodniarzy wojennych pod Nr. 1150/6766.

W czasie wojny polsko-niemieckiej udał się on na Górny Śląsk, gdzie dzięki znajomościom w wpływowych kołach partii hitlerowskiej uzyskał stanowisko komisarza skonfiskowanych majątków polskich i żydowskich. Gdy rząd hitlerowski powołał do życia główny urząd powierniczy, organizację zajmującą się administracją i rozporządzeniem skonfiskowanych majątkami polskimi, Kopf wszedł w jej skład, prowadząc najpierw w Królewskiej Hucie a następnie w Lublińcu oddział główne go urzędu powierniczego. Ponadto Kopf pełnił obowiązki komisarza wywłaszczeniowego na części terenów Polski, przyłączonych do Rzeszy.

Jako komisarz w latach 1939 — 45 poza zyskami ciągniętymi z administracji i z majątków żony pobierał on nadal emeryturę urzędniczą jako emerytowany landrat oraz posiadał udział w zyskach berlińskiej firmy maklerskiej, do której należał. Zyski z tytułu działalności maklerskiej odnośnie majątków żydowskich wynosiły za rok 1943—65.000 marek.

W tym okresie widywano obecnego premiera ministrów dolnej Saksonii z odznaką partii hitlerowskiej. Wiadome jest także że współdziałał on w osadzaniu licznych obywateli polskich Górnego Śląska w obozach koncentracyjnych i w konfiskatach ich majątków.

Na specjalne podkreślenie zasługuje stosunek Kopfa do jego pracowników Polaków, których bił i maltretował a niejednokrotnie oddawał w ręce policji, względnie po wodował deportację do obozów. Działalność ta klasyfikuje go jako zbrodniarza wojennego, co też skłoniło władze polskie do postawienia wniosku o ekstradycję.

Fotografie jego z czasów wojny, jak również fotografie jego z roku 1947 zostały rozpoznane przez świadków polskich.

W roku 1945 Wilhelm Kopf zbiegł z powiatu lublińskiego do Hannoveru i zgłosił się tam do socjaldemokratycznej partii Schumachera oraz stał się do dyspozycji władz brytyjskich jako antyfaszysta. Wkrótce też mianowany został prezesem regencji hannowerskiej,

a następnie w roku 1946 po stworzeniu kraju Dolnej Saksonii, partia Schumachera wysunęła go na stanowisko premiera ministrów tego kraju, które piastuje do dnia dzisiejszego.

Wilhelm Kopf opracował projekt demokratycznej konstytucji dla kraju Dolnej Saksonii, nie zapominając

jednak o swych przyjaźniach z okresu śląskiego. Nadburmistrza komisarycznego Królewskiej Huty Killinga mianował szefem urzędu dla wysiedlonych Niemców w Hannoverze.

Wilhelm Kopf należy do najbardziej zaufanych ludzi Schumachera i utrzymuje z nim serdeczne stosunki.

Wiadomość o jego przeszłości wywołała wielkie poruszenie wśród obecnych dziennikarzy zagranicznych w Polskiej Misji Wojskowej i wywołała sensację nie tylko w Berlinie ale w całych Niemczech.

O usprawnienie ekstradycji zbrodniarzy wojennych

LONDYN, 24.1 (PAP.). — W Londynie odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie komisji Narodów Zjednoczonych dla spraw zbrodni wojennych, na którym rozpatrywano wniosek Polski w sprawie usprawnienia procedury wydawania niemieckich zbrodniarzy wojennych, z terenu zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Delegat brytyjski, lord Wright, zajął stanowisko, że problem ekstradycji zbrodniarzy wojennych nie może być praktycznie rozwiązany tylko w dwustronnych rokowaniach i że komisja nie powinna podejmować żadnych ogólnych rezolucji, a pomoc jej powinna ograniczać się do interwencji w poszczególnych wypadkach.

Delegat amerykański płk. Springer poparł argumenty przedstawiciela brytyjskiego.

Delegat polski płk. Muszkat, polemizując z wywodami przedstawiciela brytyjskiego i amerykańskiego,

wystąpił w obronie zasad współpracy międzynarodowej w dziedzinie ścigania zbrodniarzy wojennych i powołał się na wiążące dotychczas porozumienia międzynarodowe, które są podstawą przepisów o ekstradycji przestępców wojennych.

Delegat polski domagał się przyjęcia zasadniczej rezolucji, stwierdzając, że zadowolenie się interwencją komisji w poszczególnych wypadkach stanowiłoby podważenie jej aurytetytu jako organizacji międzynarodowej oraz obejście przepisów prawa międzynarodowego.

Wniosek polski znalazł poparcie delegatów Czechosłowacji i Jugosławii, jednak w głosowaniu nie został przyjęty wobec sprzeciwu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Australii, Kanady, Grecji, Danii i Norwegii przy wstrzymaniu się od głosowania delegatów Nowej Zelandii i Chin oraz nieobecności 5 delegatów innych państw.

Trzy wyroki śmierci w procesie płaszowskim

W obecności tłumów publiczności przepełniających salę trybunału ogłosił wyrok w procesie płaszowskim. Skazani zostali: Arnold Buecher na dożywotnie więzienie, połączone z utratą praw publicznych i honorowych na zawsze, Edmund Zdrojewski, Lorenz, Landsdorfer i Ferdynand Glaser na karę śmierci. Fritz Korthals na 15 lat, Andres Dreer, Adalbert Steinhäuser, Got-

fried Mantel i Józef Ostler po 12 lat, Jakob Schwarz na 15 lat, Karl Krist, Albert Randel po 7 lat, Daniel Mantsch, Franz Wannmoser, Antoni Meyer, Antoni Frisch po 5 lat. Natomiast Norbert Gustaw Arndt został uniewinniony. Wszyscy skazani zostali na utratę całego mienia oraz utratę praw publicznych i honorowych od 10 do 5 lat

Proces konfidenta Gestapo przed sądem w Warszawie

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Józef Chamulak, oskarżony o współpracę z Gestapo w czasie okupacji niemieckiej.

We wrześniu 1939 r. wstąpił on do wywiadu radzieckiego we Lwowie, a zrzucony na spadochronie na teren Guberni Generalnej i aresztowany przez Gestapo został konfidentem niemieckim.

Akt oskarżenia zarzuca Chamul-

leкови, iż zadenuncjował współpracujących z nim wywiadowców radzieckich „Tadeusza” i „Stanisława”, a następnie wciągnął w pułapkę swego współpracownika Buczaka.

Chamulak tłumaczy się, że konfidentem został na skutek gróźb gestapowców; — kiedy jednakże został wypuszczony z więzienia, uciekł i ukrywał się aż do czasu powstania.

Ogłoszenie wyroku nastąpi za kilka dni.

Skazanie współnika Dalewskiego

Przed Wojskowym Sądem w Łodzi stanął jeszcze jeden współnik Dalewskiego b. dyrektor Poznańskiego Oddziału Banku Handlowego — Adam Adamczewski, oskarżony o bezprawne udzielanie kredytów St. Dalewskiemu.

Jako świadczy na rozprawie przeciwko Adamczewskiemu występował m. in. sprowadzeni z więzienia Dalewski i Koziel.

Sąd skazał Adamczewskiego na 6 lat więzienia,

Konwencja pocztowa i umowy z Czechosłowacją na Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych omawiała projekt ustawy o ratyfikacji światowej konwencji pocztowej.

Przy wyznaczaniu referentów do spraw ratyfikacji umowy z Czechosłowacją rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Pos. Kłuszyńska podkreśliła przy-

ZA GRANICĄ PISZA

Biłans zawieszonych nanz ei

„Daily Worker“

bilansuje rezultaty polityki Partii Pracy za ubiegły okres:

„Wielkie były nadzieje narodu w czerwcu roku 1945, gdy wydawało się, że objęcie przez Partię Pracy rządów zapowiada nową epokę. Ale dzisiaj zamiast tych nadziei, panuje już ogólny nastrój zawodu i niepewności co do przyszłych losów kraju.

Rząd brytyjski uprawia w chwili obecnej, politykę, której cechy najbardziej charakterystyczne — to serwilizm w stosunku do Stanów Zjednoczonych i wrogość w stosunku do Związku Radzieckiego. Taki wniosek bowiem można wyciągnąć z przemówień Atleee i Morrisona.

Swą działalność na froncie wewnętrznym rząd Partii Pracy rozpoczął od bombastycznych obietnic przeprowadzenia reform społecznych i od proklamowania wielkiego programu budowy domów mieszkalnych, — zaznacza pismo. Jak się okazało, jednak polityka zagraniczna Bevena oddała Wielką Brytanię w szpony dolarowe i zmusiła ją do przyjmowania zobowiązań militarnych. Równocześnie wyszło na jaw, że system gospodarczy i so- cjalny, stosowany przez rząd, nie jest dostateczny, aby zapewnić podniesienie stopy życiowej ludności brytyjskiej. W ciągu ubiegłego lata i jesieni rząd Partii Pracy znalazł się w okolicznościach, które mogły stać się punktem zwrotnym dla całej jego kariery. Ale miast wykorzystać tę okazję, rząd przez parę miesięcy wahał się tylko i nie mógł się na nic zdecydować. Gdyby wówczas polityka brytyjska poszła bardziej na lewo, to rząd był-

by w stanie oprzeć się presji amerykańskiej i mógłby rozwinąć atak przeciwko kapitalizmowi brytyjskiemu, przeciwko wielkim interesom i zyskom. W tym wypadku rząd odzyskałby znów entuzjastyczne poparcie ludu, które miał w roku 1945.

Ale rząd Partii Pracy poszedł na prawo. Mianowanie Crippsa ministrem odpowiedzialnym za gospodarkę brytyjską, które spotkało się z uznaniem torysów i kapitalistów tych korporacji, posiada znaczenie symboliczne dla polityki rządu Partii Pracy. W wyniku tego, rząd zmuszony jest prowadzić obecnie politykę wewnętrzną, polegającą na obniżaniu stopy życiowej ludności, politykę, która zdecydowanie zmierza do wstrzymania podwyżek zarobków robotników przy jednoczesnym dopuszczeniu do wzrostu cen i zysków kapitalistów.

Wszystkie obietnice wyborcze zostały cynicznie odrzucone. Program budowy domów mieszkalnych zmniejszono z 400 tysięcy domów rocznie do 140 tysięcy. Wkrótce potem nastąpiło ograniczenie produkcji okrętów i obecnie już do wielkich brytyjskich ośrodków przemysłowych zaczyna wkraść się bezrobocie.

Rząd Partii Pracy cofnął zegar. Partia komunistyczna i lewica brytyjska rzucają wyzwanie tego rodzaju polityce rządu Partii Pracy, która jeszcze raz weszła na drogę polityki Mac Donalda. Partia komunistyczna będzie walczyła przeciwko polityce, która przyczynia się do tego, że Wielka Brytania jest w dalszy ciągu krajem opartym przez kapitalistów, w którym obok skrajnej nędzy istnieją ogromne bogactwa“.

Surawy żeglugi i portów

na Sejmowej Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego i Komisji Planu Gospodarczego

Sejmowa Komisja Morska i Handlu Zagranicznego rozpatrzyła i aprobowala dekrety: 1) o organizacji i zakresie działania władz administracji morskiej, 2) o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 28 maja 1920 r. o polskich stawkach handlowych morskich, 3) o utworzeniu Morskiego Instytutu Rybackiego.

Na zebraniu Komisji wicemin. Petruszewicz złożył sprawozdanie o organizacji żeglugi morskiej i o przedsiębiorstwach żeglugowych, poczem min. Rapacki omówił sprawę odbudowy i rozbudowy portów i urzędów portowych. Rok bieżący jest rokiem uporządkowania i modernizacji naszych portów. W następnym okresie rozpocznie się rozbudowa floty frachtowej.

Wkrótce również nastąpi reorganizacja pracy fizycznej w portach, która zostanie oparta na spółdzielniach pracy, pod nazwą „Robotniczego Tow. Przeladunkowego“.

Komisja postanowiła odbyć specjalne posiedzenie celem omówienia zagadnień, związanych z przemysłem rybnym.

Sprawy żeglugi i portów zajmowała się również Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Żeglugi zamyka się sumą 10.353 miliony zł. wobec 3.670 miln. zł. w roku 1947. Na porty przeznaczają się 5.951 miln. zł., na żeglugę, stocznię i szkolnictwo — 4.705 miln. zł., na rybołówstwo — 558 miln. zł.

Wydatki na inwestycje w portach Gdyni i Gdańska zamykają się sumą 2.342 miln. zł., w Szczecinie — 1.732 miln. zł., na przedsiębiorstwa portowe przeznaczają się 1.015 miln. zł. Łączna suma planowanych w Szczecinie inwestycji (w połączeniu z inwestycjami innych resortów) wyniesie w 1948 r. 3.321 miln. zł.

Po referacie pos. Kotera, zabrał głos min. Rapacki, podkreślając, że plan 3-letni w gospodarce morskiej

jest integralną częścią długofalowego planu, który konieczny jest dla odpowiedniego przeprowadzenia wieloletnich niezbędnych inwestycji szczególnie w stoczniach.

W hierarchii naszych zadań na rok bież. na pierwszym miejscu stoi Szczecin, gdzie prace już są rozpoczęte i ewentualnych niespodzianek możemy obawiać się tylko co do wykonania za granicą zamówionych tam masowych urządzeń przeladunkowych.

Drugim z kolei zadaniem są stocznie — podstawa przyszłej rozbudowy naszej floty. Szanse na rozwój stoczni wzmocnił wydatnie przez ich reorganizację i przez nawiązanie współpracy technicznej z przemysłem stoczniowym włoskim.

Trzecim kolejnym zadaniem, jakie sobie postawiliśmy, jest reorganizacja pracy fizycznej w portach. Gospodarka siłami fizycznymi robotników portowych była u nas bardziej zacofana, niż gdzieindziej.

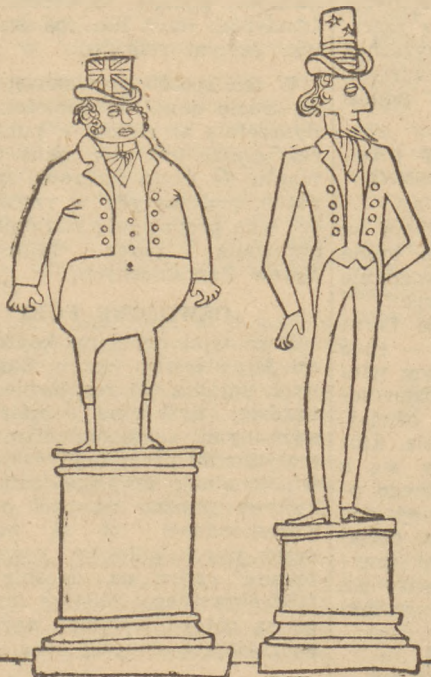
Robotnik zależny był od szeregu prywatnych spedytorów. To się kończy obecnie z chwilą utworzenia Robotniczego Przedsiębiorstwa Przeladunkowego — instytucji państwowej — spółdzielczej. To nowe przedsiębiorstwo obejmie swoje agendy najpóźniej do 1 kwietnia br.

Czwartym naszym postulatem jest rozszerzenie działalności wychowawczej. Akcją wychowawczą zajmujemy szerzej; będzie to akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska. Należy tu podkreślić, że np. przedsiębiorstwo przeladunkowe, o którym mowa wyżej, kierowane jest przez robotnika i zasłużonego działacza społecznego.

Odpowiadając na pytanie pos. Jedrychowskiego, min. Rapacki oświadczył, że przewidziany na 1948 r. skok w przeladunku z 10,7 do 19,1 miln. ton będzie zrealizowany. W zakresie węgla znacznie pracować nowych 14 dźwigów, poza tym nowych 11 dźwigów rudowych i 2 nowe potężne urządzenia przeladunkowe na Wybrzeżu Kaszubskim w porcie szczecińskim.

Obszerne przemówienie wygłosił w dyskusji poseł Jedrychowski (PPR) stwierdzając, że plan inwestycyjny Min. Żeglugi odzwierciedla dążenie Polski Ludowej do przekształcenia się w państwo morskie. Mimo trudnych warunków nasza sytuacja, wynikająca z zachowania przez Polskę suwerenności gospodarczej, jest znacznie korzystniejsza, niż państw uczestniczących w planie Marshalla, którym imperializm amerykański każe ograniczać rozbudowę floty.

Z nowej mitologii



I. Witek

Bogowie greccy TSALDARISA



Walke o jakośc tkanin rozpoczynaja włókniarze

Rozmowa z prezesem Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Włókienniczego
(Od własnego korespondenta łódzkiego)

W GMACHU Związków Zawodowych w Łodzi mieszczą się również biura Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce. Zawsze jest tu gwarno, urzędnicy biura i członkowie zarządu nie mogą narzekać na brak interesantów; nie narzeka na nich i poseł A. Burski, prezes Zarządu Głównego. Obecnie do normalnych zajęć przybył obowiązek czuwania nad prawidłowością wyborów do rad zakładowych, które się obecnie rozpoczynają po fabrykach i przygotowanie wniosków na zapowiadany kongres związków zawodowych.

Mimo tych kłopotów prezes Burski na czoło zagadnień włókniarzy wysuwa przede wszystkim troskę o wykonanie planu państwowego na 1948 r.

— Jest to nasze kardynalne zadanie. Mobilizujemy wszystkie siły robotnicze, aby móc osiągnąć wysokość produkcji nałożoną na nasze warsztaty pracy. Zdajemy sobie sprawę, że C.Z.P.Wł. będzie miało trudności w dostawie dostatecznej ilości surowca wełnianego, bawełnianego (asortyment), juty i lnu. Gdy jednak zaopatrzenie dopisze, pracownicy naszego przemysłu staną na pewno na wysokości zadania i wypełnią wszystkie przy padające na nich normy produkcji.

WSPÓLZAWODNICTWO Z GÓRNIKAMI

Aby osiągnąć właściwe efekty pracy będziemy nadal wpływać na umasowanie ruchu współzawodnictwa. W tym celu odnowimy na rok 1948 nasze współzawodnictwo z górnikami, oczywiście z dużymi modyfikacjami w warunkach. Obecnie przemysł włókniarzy nie posiada załóg w produkcji, to też punktowanie musi ulec zmianom.

Następnie domagać się będziemy wprowadzenia do umowy na 1948 r. punktów dotyczących: jakości, asortymentu, oszczędności surowca, rentowności zakładu produkcyjnego, dyscypliny pracy.

Wprowadzenie tych punktów będzie miało zasadnicze znaczenie i dla nas i dla górników.

Poseł Burski zwraca uwagę, że przemysł włókienniczy po za wyjątkiem jakości zdążył obecnie do uzyskania jak najlepszych efektów jakościowych. Włókniarze wychodzą na przeciw tym zamierzeniom C. Z. P. Wł. i zamierzają wpływać organizacyjnie na zmniejszenie procentu braków do minimum.

— Pragniemy jeszcze — zauważa nasz rozmówca — włączyć do umowy momenty socjalne, jak: podnoszenie pracy kulturalno-oświatowej na wyższy poziom, zwiększenie ilości żłobków, przedszkoli, umasowanie wczasów pracowniczych.

WSPÓLZAWODNICTWO ZESPOŁÓW

Dalej dowiadujemy się z rozmowy, że Zarząd Główny Włókniarzy starać się będzie w swych planach organizacyjnych poza popieraniem akcji indywidualnego współzawodnictwa pracy, przede wszystkim uwzględnić współzawodnictwo grupowe (zespoły) międzyfabryczne i międzybranżowe. W obecnym stanie rzeczy, jeżeli chodzi o ciągłość produkcji, fabryka może osiągnąć większe rezultaty przy pracach zespołowych, gdyż wiąże się z tym czynnik pomocy wzajemnej.

— Realizując konsekwentnie nasze plany — mówi prezes Burski — dojdziemy pod koniec roku, drogą eliminacji, do wytypowania najlepszego zakładu produkcyjnego naszego przemysłu, który byłby fabryką wzorcową.

RADY ZAKŁADOWE

Związek Włókniarzy zdaje sobie

sprawę z tego, że w tej szlachetnej walce o wypełnienie przez przemysł włókienniczy planu produkcyjnego nie może zabraknąć jeszcze jednego ważnego czynnika t.j. rad zakładowych. Na nasze zapytanie prezes Burski tak charakteryzuje rolę Rad Zakładowych:

— Naogół spełniły one zadania, jakie na nich spoczywały. Jednakże życie poszło dalej i dziś widzimy, że ta organizacja fabryczna zawisa trochę w próżni, gdyż jest zbyt luźno związana organizacyjnie ze związkami zawodowymi. Tymczasem samo życie wyznacza jej właściwą rolę w fabryce. Rada Zakładowa musi być najniższą komórką związków zawodowych, musi być korzeniem, podtrzymującym całe drzewo. Obserwacje dotychczasowe wykazują, że do prac rad zakładowych zakradł się schematyzm, że członkowie ich skostnieśli w swej pracy, odsunęli się od masy pracowników. Dlatego też robimy wszelkie wysiłki, aby wykorzystując czas wyborów do rad, odświeżyć te instytucje, wprowadzić do nich czynnik bardziej dynamiczny, pełny poświęcenia i ofiarności dla sprawy społecznej, jaki wnosi młodzież i kobiety. To nie jest przesada, właśnie młodzież i kobiety najliczniej zasiliły kadry pracowników pracy i wykazały duży entuzjazm. W IV etapie naszego współzawodnictwa spośród młodzieży robotniczej brało udział 15 tys. osób.

Tak pojęte rady zakładowe będą potrafiły bacznie na to, aby dany zakład brał maksymalny udział w wysiłku pracy, oraz aby zachowane były warunki pracy, płacy i socjalne, zagwarantowane światu pracy umowami.

WEZWANIE DO ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Działacze włókienniczych, w rodzaju posła Burskiego, niepokoił jeszcze jeden fakt, już natury ogólnej. Pamiętają oni, co powiedział min. Minc na zjeździe Samopomocy Chłopskiej, kiedy apelował o podniesienie produkcji wsi. Wówczas min. Minc oświadczył, że 100 milionów dol. rocznie musimy tracić na przywóz zbóż, które przy racjonalnej gospodarce moglibyśmy wyprodukować w kraju. Te stwierdzenia głęboko zapadły w umysły włókniarzy. Woleliby oni napewno, aby Min. Przemysłu i Handlu owe 100 mil. dol. przeznaczyło na szybsze odświeżenie parku maszynowego naszych fabryk. Dlatego też Zw. Włókniarzy zwrócił się z apelem do Zw. Robotników Rolnych, reprezentujących siłę 200 tys. ludzi, oraz pracowników majątków państwowych, aby zwiększyli swe wysiłki w pomnożeniu produkcji rolnej, a tym samym przyczynili się do zaoszczędzenia przez rząd dewiz, które możnaby obrócić na bardziej potrzebne surowce i maszyny.

W. ZUCHNIEWICZ

5.700 milionów zł. na drogi Odbudowa i zahamowanie procesu niszczenia

W 1948 roku podejmiemy w szerokim zakresie wysiłki na rzecz zapobieżenia procesom niszczenia majątku narodowego tam, gdzie niszczenie to najbardziej grozi. W znacznym stopniu dotyczy to dróg kołowych niekonserwowanych należycie w okresie międzywojennym i zupełnie zaniedbanych podczas okupacji. By zapobiec procesowi dekapitalizacji dróg i odbudować zniszczone wojenne, Państwo asygnuje w roku bież. wielomiliardowe sumy.

Niezależnie od kwot przewidzianych w budżecie na konserwację dróg kołowych, państwowy plan inwestycyjny na rok bież. przeznaczają na odbudowę i przebudowę dróg oraz na odbudowę mostów drogowych — 5,7 miliarda zł.

Na szeregu ważnych szlaków wprowadzane będą nawierzchnie ulepszone. Dotyczy to m. in. takich szlaków, jak Wrocław — Kraków — Tarnów — Przemyśl, Warszawa — Kraków — Zakopane (odbudowa i ulepszenie nawierzchni), Warszawa — Lublin — Zamość, Warszawa — Płońsk — Grudziądz — Gdańsk (odbudowa i ulepszenia) oraz Warszawa — Sochaczew — Toruń — Gdańsk. Ogółem roboty mające na

celu przebudowę dróg kołowych pochłonią 1,7 miliarda zł.

Prawie identyczną sumę prelimitowano na cele odbudowy dróg. Poza wspomnianymi, odbudowane będą następujące ważne szlaki: Brześć — Warszawa — Poznań — Kostrzyń, Warszawa — Łódź — Kępno — Wrocław, Łódź — Kalisz — Rawicz i inne.

Odbudowę dróg prowadzić będą równolegle samorządy, które na ten cel otrzymają dodatkowo 100 miln. zł. subwencji z kredytów przeznaczonych na wykonanie planu inwestycyjnego.

W ciągu roku odbudujemy także setki mostów drogowych, w tym kilkanaście większych mostów na ważnych szlakach komunikacyjnych przez Wisłę: w Krakowie, San domierzu, Puławach, Modlinie, Płocku, Włocławku, Toruniu, Krzyżawie i Malborku; przez Odrę — w Opolu, Raciborzu, Cigacicach, Krośnie i Szczecinie; przez Wartę — w Kostrzynie, Poznaniu i Kole.

Mosty systemu Bailey'a przerzucane będą przez Narew w Pułtusku, przez Wartę w Ładzie i przez kanał Augustowski w Augustowie. Na odbudowę mostów drogowych plan przewidziano w roku bież. 1.025 miln. zł.

Oszczędzamy

Wynalazczość robotników przemysłu kotlarskiego

Wynalazki i ulepszenia dokonane przez robotników przemysłu kotlarskiego przysporzyły już poważnych oszczędności.

W Zakładzie Budowy Kotłów w Sosnowcu tłocznik Placek Adam ulepszył znacznie maszynę do gięcia żelaza profilowego, upraszczając proces produkcji. Uzyskana oszczędność miesięczna wyniosła ponad 46 tys. złotych.

Robotnicy tej samej fabryki ob. Piotr Lubiczek, Biebrzyński Feliks i Gebicki Roman zastosowali specjalne uszczelnienia przy produkcji kotłów parowozowych, co w kon-

sekwencji przynosi ponad 43 tys. zł. oszczędności na 1 kotle.

Technicy Łyson Alojzy i Magiera Władysław oraz inż. Stanisław Izdebski w Fabryce Aparatury i Konstrukcji w Bielsku-Białej zastosowali nową metodę cynowania zbiorników i kotłów z blachy żelaznej, dzięki której uzyskano 76 tys. złotych oszczędności w ciągu jednego miesiąca.

Przemysł naftowy w trosce o nowe kadry

Rada Funduszu Stypendialnego z Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych przyznała na rok 1947/48 — 141 stypendiów na ogólną sumę 352.000 złotych miesięcznie, co w stosunku rocznym wyraża się cyfrą 3.520.000 złotych.

Na ogólną sumę przyznanych stypendiów składają się następujące kwoty:

1 stypendium po 5.000 zł., 4 — 4.500; 8 — 4.000; 12 — 3.500; 20 — 3.000; 36 — 2.500; 31 — 2.000; 28 — 1.500; 1 — 1.000 zł.

Przy przyznawaniu stypendium kierowano się następującymi zasadami — uwzględniając zapotrzebowanie Przemysłu Naftowego oraz

Musimy zwiększyć wydajność pracy w górnictwie

(am) W dniu 23 bm., w sali konferencyjnej C.Z.P. Węglowego odbyła się uroczystość wręczenia honorowych sztandarów pracy kopalniom przodującym pod względem wydobywania w listopadzie 1947 r. oraz zjednoczeniu, które w październiku i listopadzie ub. r. zostały uznane za najbardziej gospodarne.

Nacz. dyr. CZPW inż. Topolski w przemówieniu okolicznościowym oświadczył — iż górnictwo musi wyżyć wszystkie siły, by zwiększyć dotychczasową wydajność pracy.

Sztandary pracy otrzymały nast. kopalnie:

w grupie I — kop. „Walenty—Wawel”,

w grupie II — kop. „Wanda — Lech”,

w grupie III — kop. „Rozbark”,

w grupie IV — kop. „Concordia”.

Załodze wymienionych kopalń ze stania wypłacono premia w wysokości 20 proc. zarobków ogólnych.

Za najgospodarniejsze zjednoczenia uznano: w październiku 1947 r. — Rybnickie ZPW, w listopadzie 1947 r. Bytomskie ZPW.

Premia za gospodarność wynosi również 20 proc. uposażenia wzgl. zarobków ogólnych (bez premii) i została wypłacona pracownikom dyrekcji oraz członkom komisji oszczędnościowej zjednoczeń.

Wyniki współzawodnictwa na kopalniach dolnośląskich

(am) W dyrekcji Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu odbył się zjazd przodujących górników.

W zjeździe oprócz czołowych górników kopalń wałbrzyskiego zagłębia węglowego wzięli również udział przedstawiciele Zw. Zawodowych, miejscowego społeczeństwa oraz dyrekcji D.Z.P.W.

Jak wynika ze sprawozdań przedstawieli Zw. Zawodowych i władz dyrekcji zjednoczenia osiągnięcia kopalń wałbrzyskich w roku 1947 było możliwe tylko dzięki zorganizowanemu ruchowi współzawodnictwa pracy wśród górników, które objęło wszystkie załogi w formie współzawodnictwa ze spółow. ścianowych między kopal-

niami i zespołów chodnikowych w kopalniach.

W kategorii pierwszej brało udział 6 zespołów. Na pierwsze miejsce wysunęła się załoga kopalni „Mieszko”, która zdobyła 1000 punktów przed kop. „Bolesław Chrobry” (915 punktów). Dalsze miejsca zajęły nast. kopalnie: Jan, Viktoria, Przygórze, Biały Kamień.

Wszyscy pracownicy współzawodniczących między sobą zespołów otrzymali nagrody pieniężne.

Po ogłoszeniu wyników i sprawozdaniach dyrektorów i przedstawicieli Zw. Zawodowych zabrali głos czołowi górnicy kopalń dolnośląskich. W krótkich wypowiedziach zapoznali oni zebranych z „tajemnicą” osiągnięcia przez nich tak wysokiej wydajności pracy.

Plan przemysłu skórzanego w r. 1948

Plan produkcji polskiego przemysłu skórzanego na rok bieżący znacznie powiększono w porównaniu z planem na rok 1947. Przewiduje się wzmoczenie aktywności na wszystkich odcinkach pracy.

Plan skupu surowca na rynku krajowym powiększono o 75 proc. W związku z tym przemysł garbarski winien przerobić 32 tys. ton skór solonych.

Plan produkcji obuwia podwyższono — w porównaniu z planem na rok ubiegły — o 19 proc.

Zwiększenie produkcji przewiduje się również w zakresie pasów pędnych, artykułów technicznych, rękawiczek i innych wyrobów skórzanых.

Kontynuowana będzie w dalszym ciągu, rozpoczęta w ostatnich mie-

siącach 1947 roku, akcja skupu skór świnińskich na rynku krajowym. Przewidziany jest zakup miliona sztuk skór świnińskich, tj. ok. 3,5 tys. ton. Ilość ta zapewni przemysłowi garbarskiemu poważny wkład surowca oraz przyczyni się do wydajnego zwiększenia produkcji galanterii skórzaney.

Plan przewiduje na rok 1948 dalsze podniesienie poziomu technicznego fabryk krajowych, dzięki zaopatrzeniu ich w znaczne ilości maszyn i części zamiennych, importowanych z Czechosłowacji. Nastąpi rozszerzenie i modernizacja zakładów produkcyjnych przemysłu skórzanego; projektowana jest też m. in. budowa wielkiej garbarni chromowej oraz nowoczesnego kombinatu garbarsko-obuwianego.

213 proc. produkcji przedwojennej osiągnęły Zakłady H. Cegielski w roku 1947

Wszystkie fabryki Zakładów H. Cegielski w Poznaniu przeszły wszelkie trudności początkowe i pracują już planowo. Świadczą o tym najlepiej osiągnięcia ubiegłego roku. Wartość produkcji wyniosła w 1947 r. przeszło 3,5 miliarda zł, co stanowi 213% produkcji przedwojennej.

Oto co wykonały poszczególne fabryki Zakładów H. Cegielski. Fabryka Parowozów wykonała 122 parowozy. W roku bieżącym produkcja ich wzrosła o 25%. Przygotowuje się również produkcję parowozów pośpiesznych typu „Pt 47”, które wykonane będą w przyszłym roku.

Fabryka wagonów wypuściła w 1947 r. 84 wagony, w tym 30 — sypialnych. Plan na rok 1948 przewiduje wykonanie 20 wagonów miesięcznie. Zwiększy się zatem produkcja o 215%.

Fabryka obrabiarek przystąpiła już do seryjnej produkcji obrabiarek 196 obrabiarek wartości 2,2 miliona zł przedwojennych opuściło w ubiegłym roku Zakłady. Jest to nie lada sukces zwłaszcza, że Fabryka obrabiarek jest w początkowym stadium rozwoju.

40.000 zderzaków wykonała fabryka części ciągnionych. W roku bieżącym wyprodukuje — 58.000 sztuk. Produkuje się tu ponadto coraz to więcej części tłoczonych dla wagonów oraz szpule dla przemysłu sztucznego włókna.

Fabryka narzędzi przygotowuje się do produkcji na szerszą skalę. Zasili ona w tym roku nasz rynek wewnętrznym. W związku z tym przewidywany jest wzrost produkcji o 56%.

W fabryce części normalnych wykonano w ubiegłym roku 33.000 piast rowerowych, w tym roku cyfra ta wzrosła.

W fabryce odlewów podniesiono ilość produkcji: stała o 250%, brązów o 45%. Nadto wykonano 33.000 maźnic.

Zakłady H. Cegielski planują w bieżącym roku, bez powiększenia załogi, podniesienie produkcji o 30 proc. Wzrost ten uzyska się przez zwiększenie wydajności pracy, współzawodnictwo i przez usprawnienie i wynalazki pracowników. Akcja „usprawnień” dała w 1947 r. 28 milionów zł oszczędności.

(w. 1.)

ODBUDOWĄ WARSZAWY
SKŁADAMY HOLD
JEJ OBROŃCOM

Międzykopalniane rurociągi powietrzne

Na terenie kopalń Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, oznaczających się wysokim poziomem wyposażenia technicznego, zrealizowana została ostatnio cenna inwestycja, której koszt wyniósł 47 milionów zł. Chodzi tu o budowę sieci rurociągów dla powietrza sprężonego, jaka połączyła kopalnie „Polska” i „Matylda”, posiadające nadmiar powietrza, z kopalniami „Śląsk” i „Barbara-Wyzwolenie”, odczuwającymi brak po-

wietrza.

W tych ostatnich kopalniach instalować miano pierwotnie dwa kołowe kompresory konstrukcji i produkcji zagranicznej, co kosztowałoby 120 milionów zł. i trwało jeszcze co najmniej rok. Dzięki budowie wyprodukowanego przez hurtę polskie rurociągi, kopalnie otrzymały dużo szybciej potrzebne im równomierne zaopatrzenie w powietrze, a jednocześnie osiągnęły poważną oszczędność.

Życie rzemieślnicze

Sitarstwo w Biłgoraju

SITARSTWO — to może jedno z najbardziej oryginalnych rzemiosł, istniejących do chwili obecnej w Polsce. Przechodziło ono wiele różnych kolei losu. Umiejętność wyrobu sit — jak mówi legenda — przynieśli do Polski cyganie. Dlaczego umiejętność ta przysłała się w Biłgoraju, a nie w innej miejscowości, trudno dzisiaj powiedzieć.

DAWNA ŚWIETNOŚĆ
Biłgoraj zaczął słynąć z wyrobu sit już kilkaset lat temu. Jako rzemiosło zorganizowane i zrzeszone w cechu, sitarstwo jest już notowane w XVIII wieku. W księdze „Inwentarz m. Biłgoraja”, przechowywanej w magistracie miasta Biłgoraja, a zniszczonej niestety podczas wojny, był między innymi dokument zatytułowany: „Prawo nadane cechowi sitarskiemu w Biłgoraju od Pani Konstancji - Marii Szczuckiej, Starościny Wawolnickiej, dnia 20 czerwca 1720 r. w Kurowie”. W tejsz księdze znajdował się również: „Odpis dekretu dla cechu sitarskiego” z r. 1746.

Organizacja ówczesna sitarzy nie różniła się wiele od organizacji cechów; okres ten (XVIII wiek) — będący raczej stopniowym upadkiem dla większości rzemiosł powstałych wcześniej, przeżywających swój okres świetności w XV i XVI wieku — dla sitarzy był wiekiem pełnego rozkwitu, osiągając swój punkt szczytowy w wieku XIX.

Do pierwszej wojny światowej sitarstwo biłgorajskie stało się największym dostawcą i eksporterem sit w Europie i Azji. Inne ośrodki, znajdujące się naówczas jedynie w centralnej Rosji, nie wytrzymywały konkurencji Biłgoraja, aczkolwiek od nich, oraz z Syberii, sprowadzano włos (z koni stepowych) ze względu na trwałość i długość nadający się świetnie na wyplatanie „włosianki”. Wiązało się z tym jednak i pewne niebezpieczeństwo zawleczenia niebezpiecznej dla ludzi choroby końskiej, zwanej przez miejscowych „morową krostą”. Z tych też względów wydano później zarządzenie o przymusowym badaniu przywożonego włośa przez lekarza powiatowego. Środków dezynfekujących włos — naówczas nie znano i nie stosowano.

RODZAJE WYROBÓW
Z rodzajów wyrabianych sit, podobnie jak i dzisiaj, rozróżniano trzy zasadnicze rodzaje: „złotówki” (40 cm. średnicy), „potrójniaki” (34 cm. średnicy) i t. zw. „fartuszkę” (42 cm. średnicy). Pracę naogół dzielono na specjalności, a mianowicie: wyrób t.zw. „łubów” czyli obręczy „dartej” z drzewa, czyszczenie i czesanie włośa, oraz tkanie „włosianki” czyli siatki do sit. W czasach obecnych doszła jeszcze jedna specjalność, a mianowicie tkanie włosianki używanej w krawiectwie do ubrań.

Pod koniec XIX wieku zaczęto również wyrób t.zw. „przetaków”, zastępując włos cienkłą siatką drucianą z drutu t.zw. „oksydowa-

nego — czarnego”. Dla celów farmacji produkowano także sita o delikatnej i precyzyjnie tkanej siateczce jedwabnej. Przed pierwszą wojną światową, „wynalazca — samouk” Jan Kozłowski skonstruował warsztat do wyrobu siatki drucianej o rewelacyjnej naówczas szerokości 90 cm.

MIĘDZYWOJENNE ZANIEDBANIE
Pierwsza wojna światowa, oraz olbrzymie przemiany w tym okresie w ogólnym ustroju gospodarczym i politycznym kraju, pozostawiły sitarstwo w okresie drugiej niepodległości poza obrębem rzemiosła. Lista rzemiosł wydana w 1937 r. w Prawie Przemysłowym, nie objęła, niestety, sitarstwa i pozostawiła go w rękach różnego rodzaju spekulantów, którzy zaczęli niesamowicie wyzyskiwać biłgorajskich sitarzy zubożonych i ograniczonych tak w nabywaniu surowców, jak i utrzymywaniu rynków zbytu.

Podjęli oni kilkakrotne próby i starania o prawne i formalne zaliczenie sitarstwa do rzemiosła, oraz o powołanie odrębnego cechu sitarskiego w Biłgoraju. Próby te, niestety spełzają na niczym i do wojny ostatniej sitarstwo zostaje traktowane po macoszemu: Okres okupacji, ze strony prawno formalnej nie wnosi nic nowego, praktycznej jednak sitarze ograniczają się w Związek Sitarzy w Biłgoraju, a sprawy takie jak egzaminacja czeladnicze, mistrzowskie, et. c. t. prowadzi Izba Rzemieślnicza w Lublinie. Związek jednakże wobec specyficznej polityki okupanta nie utrzymuje się długo i upada.

O PRAWA RZEMIEŚNICZE
Obecnie, w okresie powojennym, aczkolwiek jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, sitarstwo weszło już na nowe drogi rozwojowe, wróżyć mu powrót do okresu świetności z XVIII i XIX wieku. Należy mieć nadzieję, że wkrótce w mającej się ukazać nowej liście rzemiosł, sitarze nie będą pominięci i że wreszcie z „dzikiego cechu”, zorganizowanego w okresie powojennym, staną się formalnie i prawnie Cechem Sitarzy w Biłgoraju. Najlepszą zdaje się formą organizacyjną, byłby Ogólnopolski Cech Sitarzy z siedzibą w Biłgoraju. Ilościowo bowiem, w/g posiadanych kart rzemieślniczych i zapisanych

do Cechu w m. Biłgoraju, jest 42 sitarzy, nie licząc olbrzymiej ilości „nielegalnych” jak i chałupników, podczas gdy n. p. w innych powiatach woj. lubelskiego liczba sitarzy nie przekracza 5. Na terenie innych województw sytuacja jest podobna i poza Biłgorajem większego skupiska sitarstwa nie ma. Zrzecze nie więc wszystkich sitarzy w ogólnopolskim cechu, zwłaszcza po ukazaniu się dekretu o przymusowości cechów, dałoby bez wątpienia sumę powyżej 100 członków.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ SIĘ NIE SPIESZY
Drugim krokiem rozwojowym byłoby przy uzyskaniu odpowiednich kredytów, zorganizowanie Spółdzielni Sitarzkiej, która zabezpieczyłaby interesy poszczególnych rzemieślników przed sytuacją, jaka istniała w okresie drugiej niepodległości, a niestety, zaczyna się już powtarzać obecnie. Znalazło się bowiem kilku inicjatorów „dobrego interesu”, którzy mając odpowiednie ku temu kapitały skupili w swym ręku rynki surowcowe i zbytu. Z góry można przewidzieć, że businessmeni biłgorajscy z „dobrego interesu” sitarskiego będą starali się nie dopuścić do rozwoju spółdzielni, przez wykorzystanie znanych metod. Mając bowiem swoje utarte drogi i sposoby zdobycia surowców, a wykorzystując pracę miejscowych rolników — chałupników, nie zawsze na poziomie, z drugiej jednak strony, bardzo tanio — mogą dostarczać wyroby po cenach znacznie niższych od najniżej skalkulowanych cen sitarzy — rzemieślników, u których praktycznie w tej chwili panuje zastój w warsztatach.

Rzemieślnicy ci szukają rozpałtliwie dróg i sposobów wyrwania się z objęć wyzysku. Spółdzielnia przy odpowiednich kredytach, oraz stałych i gwarantowanych rynkach zbytu (n. p. w porozumieniu z spółdzielczością lub t. p.), mogłaby zmusić biłgorajskich kapitalistów do rezygnacji z interesów. Mijmy nadzieję, że przy pomocy czynników rządowych i współpracy samorządu gospodarczego, sitarze biłgorajscy staną narówni z innymi rzemieślnikami do aktywnej pracy. Zwłaszcza, że ich możliwości, łącznie z eksportem zagranicę, są olbrzymie i niewyczerpane.

KURSA TADEUSZ

Koncesjonowanie handlu

Zezwolenia na handel zagraniczny i hurt zbożowy

Zrzeszenia kupieckie zaopiniowały w pierwszym rzędzie podania o zezwolenia na prowadzenie przedsięwzięcia handlu zagranicznego oraz handlu zbożem. Podania te zostały już także rozpatrzone przez Izby Przemysłowo - Handlowe i obecnie oczekują tylko decyzji Mi-

nisterstwa Przemysłu i Handlu. Wszystkie inne podania zostaną zaopiniowane przez zrzeszenia kupieckie do końca lutego i po rozpatrzeniu przez samorząd gospodarczy otrzymają decyzje władz przemysłowych II instancji.

Sięgniemy do przeszłości.
Przed stu laty — na końcu 1847 roku Warszawa wśród swych niespełna 3.000 posesji zamieszkałych miała 461 ogrodów, nie licząc w tym gospodarstw ogrodniczo-warzywnych, położonych za dawnymi okopami Warszawy, a więc już za miastem.

Od niepamiętnych czasów piękne ogrody utrzymywał zamek królów ski, Kazanowscy, Radziwiłłowie, Potoccy, Jan Kazimierz na terenie dzisiejszego Uniwersytetu, ks. de Nassau na późniejszym Sewerynowie i Dynasach, oo. Misjonarze przy kościele św. Krzyża, Ostrowscy na Tamce, Poniatowscy przy ul. Książęcej i na Solcu, Lubomirscy, od Frascatti począwszy aż do Wilanowa i Watolina. Ogrodami wypełnione były parcele, idące ku Wiśle od Nowego Świata, wśród ogrodów również wyl się wąwóz, z którego później powstała Aleja Jeżowska. Pełna ogrodów po obu stronach była arteria Marszałkowska ku Mokotowowi prowadząca, gdzie jeszcze przed stu laty Warszawa z „dusznych swych murów” wyjeżdżała na... willegiaturę.

Wielkie ogrody kwiatowe i owocowe posiadał przed stu laty Ulrich, którego spadkobiercy dotrwali do naszych czasów przy ul. Ceglanej. Na Nowowiejskiej wielki ogród handlowy miał w r. 1848 Piekarski, na ul. Wolskiej zaś stał

ny z nowalijek wszelkiego rodzaju Ohm.

Zamiłowanie do ogrodnictwa sprawiło, iż Warszawa — pierwsze z miast polskich posiadała ogród botaniczny, a później pomologiczny, pierwsza założyła Towarzystwo Ogrodnicze i zdobyła się dla niego na piękną rezydencję, należącą ongi do malarza Bacciarellego (na Bagateli) i pierwsza zainicjowała w r. 1847 wystawę kwiatów i owoców, urządzane w ogrodzie Saskim, a później na Bagateli.

Hasło „Warszawa w kwiatach”, które na krótko przed wojną forsuował prezydent Stefan Starzyński, brało swój początek z tego za miłowania Warszawy do ogrodnictwa i dlatego na dobry trafiłto giunt. O tej dawnej cnotce Warszawy powinni pamiętać ci, którzy odbudowują stolicę i zapewnić ogrodom kwiatowym i owocowym należne miejsce.

Może wtedy kwiaty będą tańsze, niż dziś i będą nietylko przez szerokie masy podziwiane w oknach pięknych kwiatarni warszawskich, ale staną się również powszechną ozdobą naszych klasnych, ale własnych mieszkań.

Inicjatywę w tym kierunku powinni objąć ogrodnicy, mający w stolicy piękne tradycje.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 21.1	Łódź 12.1	Katowice 21.1	Lublin 21.1
Pszonica	3 600-3 700	3 600	3 600	3 600
Żyto	2 400-2 500	2 400	2 400	2 400
Jęczmień pastewny	-	-	-	-
Jęczmień przemiatowy	2 300-2 600	2 400	2 400	2 400
Jęczmień browarniany	-	-	-	2 900-3 000
Owies	2 300-2 600	2 400	2 400	2 400
Mieszanka pastewna	-	-	-	-
Gryka	-	-	-	4 000
Proso grube	-	-	-	4 000
Kukurudza	-	-	-	-
Mąka pszenna 80%	-	-	-	-
Mąka pszenna 70%	6 200-6 500	6 000-6 300	6 100	6 500
Mąka żytnia 90%	-	-	-	-
Mąka żytnia 80%	3 500-3 700	3 250-3 550	3 600	3 650
Mąka ziemniaczana	-	-	-	-
Otręby pszenne 80%	2 400-2 600	2 500-2 600	2 250-2 400	2 100-2 300
Otręby żytnie 90%	1 150-2 250	2 100-2 200	2 000-2 100	1 400-1 600
Otręby jęczmienne	2 150-2 250	2 000-2 100	1 850-1 950	1 400-1 600
Otręby owsiane	-	-	-	-
Platki owsiane	6 100-6 600	-	-	-
Otręby kukurydziane	-	-	2 100-2 200	2 000-2 100
Kasza jęczmienna 65%	4 000-4 200	-	4 400-4 600	4 400
Kasza jęczmienna	6 500-6 700	-	-	6 800-7 000
Kasza gryczana	-	-	-	-
Pęczak	4 200-4 400	-	-	4 000
Groch polny	-	-	-	4 000-4 500
Groch Viktoria	-	6 100-6 500	-	5 000-5 500
Groch „Folger”	-	-	-	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała ad.	6 200-6 500	-	-	4 700-5 000
Fasola kolorowa	-	-	5 000-5 300	4 200-4 500
Fasola mieszana	6 100-6 400	-	-	-
Bobik	-	-	-	3 000-3 500
Wyka	-	-	-	3 600-4 000
Peluszka	-	-	-	3 600-4 000
Łubin złoty	-	-	-	2 800-3 000
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	-	-	-	-
Łubin niebieski	-	-	-	2 500-2 800
Łubin odgorzcony	-	-	-	-
Seradela	-	-	-	3 600-4 000
Rzepak ozimny	10 000-10 500	10 500-11 000	9 500-10 500	-
Rzepak jary	9 000-9 500	9 600-9 900	8 500-9 500	9 000-9 300
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepak letni	-	-	-	-
Siemka lniane	15 000-16 000	17 000-18 000	16 000-16 500	16 000-16 500
Siemka konopne	-	-	-	7 500-8 000
Linianka	-	-	-	8 700-9 200
Mak niebieski do siewu	20 000-21 000	19 000-20 000	-	20 000-22 000
Gorzczyca	-	8 500-9 500	-	9 000-9 500
Inkarnatka	-	-	-	-
Konicz. czerw. czyszcz.	-	-	-	-
Konicz. biała czyszcz.	-	-	-	-
Koniczyna czerw. sur.	-	-	-	20 000-20 000
Koniczyna biała sur.	23 000-35 000	-	-	18 000-22 000
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. ówki.	-	-	-	-
Linianka	-	-	-	-
Rzepak ścierniskowy	-	-	-	-
Tymotka	-	-	-	-
Nasiona kapu ty past.	-	-	-	-
Nasiona brukselki	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Esparseta nieluszcz.	-	-	-	-
Makuch kokosowy	-	4 300-4 500	4 500-4 600	4 000-4 200
Makuch lniany	-	2 800-3 000	3 100-3 300	2 800-3 000
Makuch rzepakowy	3 500-2 700	-	-	-
Srut kokosowy	-	3 400-3 600	-	3 500-3 700
Srut lniany	-	2 400-2 500	-	2 200-2 500
Srut rzepakowy	2 050-2 400	-	-	-
Srut sojowy	-	-	-	-
Olej lniany	70 000	68 000-70 000	-	-
Olej rzepakowy raf.	-	48 500	-	-
Pokost lniany	80 000	75 000-77 000	-	-
Chmiel (50 kg) I gat.	-	-	-	-
Słoma żytnia luzem	-	-	-	900-1 000
Słoma pras. żytnia	600-700	80-900	700-800	1 000-1 100
Siano zw. luzem	-	-	-	1 100-1 200
Siano zw. prasowane	800-1 000	1 000-1 100	1 000-1 250	1 200-1 300
Siano pras. niołeckie	-	-	-	-
Ziemniaki jadalne	-	-	-	-
Ziemniaki przemysłowe	-	-	-	-
Marchew jadalna	-	-	-	-
Kapusta	-	-	-	-
Kapusta kiszona	-	-	-	2 000-2 200
Buraki	-	-	-	-
Pietruszka	-	-	-	-
Jabłka jadalne	-	-	-	4 000-6 000
Jabłka przem.	-	-	-	-
Jabłka zimowe I gat.	-	-	-	6 000-9 000
Cebula	-	2 800-3 200	3 300-3 600	-

O usprawnienie państwowego aparatu handlu i aprowizacji

W planie inwestycyjnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Aproprowizacji na rok bieżący przewidziano poważne kwoty na odbudowę magazynów, elewatorów, przechowalni owoców i innych urządzeń, dzięki którym znacznie usprawni się aparat handlowy i dystrybucyjny państwa. Wzrastający udział aparatu handlowego państwa w obrocie ziemiołodami wymaga odpowiednich nakładów na rozbudowę sieci magazynów zbożowych i mącznych. Na ten cel przeznaczona jest w planie tegorocznym 267 mln. zł. Łączna pojemność państwowych magazynów zbożowych doprowadzona będzie do 95 tys. ton, a więc wzrośnie dwukrotnie w stosunku do stanu obecnego. Zaplanowana została budowa 15 przechowalni owoców na 4 tys. ton. Kapitałnemu remontowi poddanych zostanie 48 magazynów przelotowych — punktów szypu PCH. Fun-

dusz Aproprowizacyjny dokona kapitalnego remontu wielkich magazynów w Sułkowie (woj. wrocławskie), w Zgierzu, Zawierciu i Dzierżoniowie. W odbudowę 21 magazynów i elewatorów Ministerstwo Aproprowizacji zainwestuje 169 mln. zł. Większa część tych obiektów znajduje się na Ziemiach Odzyskanych: Opole — 21 tys. ton, Elbląg — 12 tys. ton, Sułkowie — 10 tys. ton, Kostrzyn (Ziemia Lubuska) i Braniewo, woj. olsztyńskie. Z dużych obiektów na ziemiach dawnych odbudowywany będzie min. elewator w Radomiu o pojemności 9 tys. ton. Plan przewiduje 450 mln. zł. na budowę Powszechnych Domów Towarowych w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie. Ponadto przedsiębiorstwo domów towarowych inwestować będzie dodatkowo sumy ze środków własnych wygospodarowanych w ciągu ro-

NOTATY

≡ STAREJ DATY ≡

OWOCARSTWO I OGRODNICTWO WARSZAWSKIE

W odbudowywanej Warszawie szczególną uwagę nietylko swoich, ale i cudzoziemców zwraca obfitość sklepów z kwiatami i owocami. Kwiaty najcenniejszych odmian w najokrutniejszych ruinach są świadectwem, iż Warszawa lubuje się w kwiatach, choć dla wielu kieszeni nie są one dostępne.

Duża liczba sklepów, obfite ich zaopatrzenie w towar i staranne utrzymanie, dowodzi, iż handel ten oplaca się i może liczyć na stałą klientelę.

To samo dotyczy owoców, które również są drogie i których jest na rynku wielka obfitość. Weźmy dla porównania miasta na Ziemiach Odzyskanych, które mają lepszą i dawniejszą kulturę ogrodnictwa. Skiepowo z kwiatami jest tam stosunkowo niewiele, a klientela tych, które tu i owdzie istnieją, rekrutuje się z b. mieszkańców Warszawy.

Dzieje się to może dlatego, iż Warszawa zawsze przodowała innym miastom polskim w zamiłowaniu do ogrodnictwa.

O podziale pracy w świecie nauki

(Artykuł dyskusyjny)

Na stronie 12. Nr. 352-go numeru Rzeczypospolitej, który z dość dużym opóźnieniem dostał się do moich rąk, p. Jan Bobrzyński umieścił artykuł p.t. „Podział pracy w świecie nauki”, w którym krytykuje zamiary reorganizacji Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach i powiązania jego działalności z pracą odnośnych placówek Uniwersytetu. Dodać trzeba, że istnieje konkretny plan upaństwowienia całego doświadczalnictwa rolniczego i powiązania go z placówkami uniwersyteckimi, wzdłużnie zakładami naukowymi innych szkół wyższych. Doświadczalnictwo to ma posiadać w przyszłości odgórną komórkę organizacyjną w Departamencie Nauki i Oświaty w Ministerstwie Rolnictwa, oraz w odnośnych sektorach Ministerstwa Oświaty zgodnie z dekretem z dnia 28 października ub. r. o organizacji szkolnictwa wyższego w Polsce. Niewątpliwie można stać na stanowisku integralności Puław i ich placówek terenowych, co czyni autor w tym artykule z góry określonym, jako artykuł dyskusyjny.

PRACA DOŚWIADCZALNA

Do obrony jest również pogląd przeciwny, wskazujący na racjonalność pewnej regionalizacji doświadczalnej pracy naukowej w rolnictwie, a za tym na potrzebę podziału kraju na pewne regiony, oparte na ich gospodarczych i przyrodniczych właściwościach i powiązaniu ich działalności z pracą wyższych uczelni rolniczych.

W tym ujęciu ograniczenie działalności Instytutu Puławskiego, po wzięciu do okręgu lubelskiego, czy sąsiednich województw mogłoby się przyczynić do intensyfikacji działalności tej placówki, gdyż niewątpliwie rozrzucone agendy jednej instytucji na całą Polskę po ciąży za sobą trudności natury administracyjno-gospodarczej i nie ułatwia też organizacji samej pracy naukowej.

Oczywiście nasuwa się tutaj cały szereg problemów, jak zagadnienie nie jedno — czy wielostopniowości doświadczalnictwa, organizacja poszczególnych instytutów, czy zakładów badawczych itp. Nie są to jednak sprawy zasadnicze.

PRACA BADAWCZA UCZELNI

Momentem istotnym w artykule omawianym jest chęć autora odświeżenia placówek wyższych uczelni w ogóle i zasadniczo od pracy badawczej, ograniczając jej wyłączenie do pracy pedagogicznej i wewnątrzuczelnianych prac administracyjnych.

Stanowisko to uważam za zasadniczo błędne, a nie ratuje go pewnego rodzaju demagogiczny chwyt autora, powołującego się na obecną organizację szkolnictwa wyższego, w której pierwszym obowiązkiem profesora i personelu naukowego jest praca naukowa.

Decretu o szkolnictwie wyższym, czyli mówiąc popularnie t.zw. nową ustawą akademicką napewno nie można nazwać ani wsteczną,

ani reakcyjną. Podkreśla ona nie tylko zadania naukowe wyższych uczelni, ale z racji kompetencji resortowych wgląd w instytuty badawcze nawet tam, gdzie inne ministerstwo jest w dużym stopniu zainteresowane, zawarowuje Ministerstwu Oświaty i jego organom, którymi w dużym stopniu są szkoły akademickie.

Poważną bolączką naszych szkół akademickich, a zwłaszcza wydziałów rolniczych i rolniczo-leśnych był brak możliwości rozwinięcia twórczej pracy naukowej wobec nieposiadania odpowiednich warsztatów doświadczalnych.

Większe gospodarstwa rolne służyły celom prywatnym, praktycznego zysku i wycisku; dla oświaty i prac naukowych nie było w nich miejsca. Przedwojenne Puławy były z drugiej strony odsunięte od bezpośredniego kontaktu z młodzieżą i dzięki temu brak im było dostatecznej ilości sił naukowych i to tych niejednokrotnie najcenniejszych, bo młodych, pełnych entuzjazmu, znajdujących się w fazie otrzymywania stopnia magistra, czy doktora. Na większą ilość amatorów pracy naukowej w instytutach nie powiązanych z uczelniami, jak praktyka wykazała, nie możemy liczyć i nie możemy sobie pozwolić na tę kategorię ludzi.

Obecna praktyka wykazała, że przedwojenne niedomaganie Puław trwa nadal i pod tym względem należy tak w interesie nauki, jak i studiuje młodzieży sytuację zmienić radykalnie. Młodzieży akademickiej nie można podawać nauki niejako z drugiej ręki przez wykładowców nie

mających nic do czynienia z właściwą pracą naukową, a za tym mówiąc nieco trywialnie, nie mających nic do gadania na temat problemów, które studentom, nieraz o wybitnych aspiracjach naukowych, mają przedstawiać. To też na całym świecie, a zwłaszcza w krajach anglosaskich nawet specjalne instytuty badawcze są w mniej lub więcej ściślejszy sposób powiązane z placówkami uniwersyteckimi.

O WŁAŚCIWĄ ROLĘ PUŁAW

„Prywatne koła naukowe”, o których wspomina autor nie mają bynajmniej zamiaru rozproszkowania Puław, tylko nadania im właściwego charakteru i zakresu działania, nie mają też zamiaru oddania poszczególnych folwarków, o które widocznie autorowi tak chodzi, pojedynczym katedrom, lecz dążą do powiązania instytutów doświadczalnych z pewnymi placówkami uniwersyteckimi w najbardziej racjonalny sposób. Sama metodyka tego powiązania jest jeszcze w sferze dyskusji i niewątpliwie będzie musiała być rozwiązana w różny sposób w zależności od tematyki rozpracowywanej przez poszczególne instytucje.

Obawy autora, że projekty zmiany istniejącego stanu rzeczy nie dostatecznie są przemyślane i poważnie nie ujęte, są niewątpliwie przesadne. Sprawy te przetwarzane są w gronie ludzi powołanych przez czynniki rządowe, o pewnym doświadczeniu i nazwiskach znanych w świecie nauki i poszczególnych jej działach.

PROF. DR T. MARCHLEWSKI
Prorektor Uniw. Jagiellońskiego

Sektor prywatny w gospodarce morskiej

Udział sektora prywatnego w gospodarce morskiej Polski jest poważny, a dotychczasowe jego osiągnięcia wyraźnie wskazują na to, że i w tej dziedzinie jest sporo miejsca dla zdrowej i twórczej inicjatywy prywatnej.

Ma ona przede wszystkim dużo do zrobienia i wiele też robi w zakresie zabiegów o tranzyt. Dla przykładu można podać, że np. w zespole portowym Gdańsk — Gdynia obsługa sektora prywatnego w spedycji i akwizycji tranzytu wyniosła w ciągu 11 miesięcy 1947 r. — 98,4 proc., wyrażając się cyfrą 675.964 ton na ogólną ilość 686.964 ton.

Przy zrozumieniu znaczenia tranzytu dla portów, bilansu płatniczego i zatrudnienia, ta pozytywna rola spedycji prywatnej zasługuje na szczególne podkreślenie.

Na odcinku maklerstwa, prywatne firmy klarują w portach polskich również bardzo poważne ilości obcego tonażu.

W zespole Gdynia — Gdańsk, w okresie 11 miesięcy ub. r. wyraziło się to cyfrą 3.706 statków, tj. 70 proc.

W zakresie zaopatrzenia statków (w żywność itp.) działają w Gdańsku i Gdyni 3 firmy prywatne na ogólną liczbę 5.

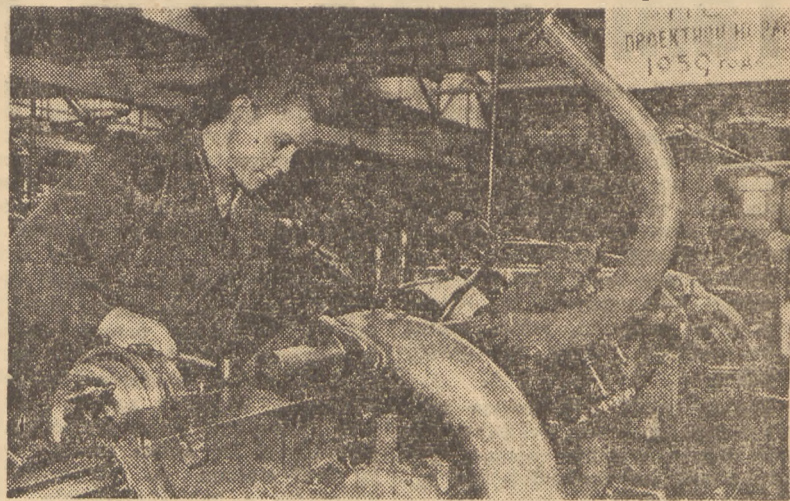
Specjalną dziedziną działalności sektora prywatnego w gospodarce morskiej jest jego udział w przetwórstwie i handlu rybnym. Tak np. udział w skupie ryb z przewidywanych połowów na 1947 r. wyniósł ok. 30 procent. Odebrano ogółem 8.236 ton dorsza, z czego rozprzebadano w stanie świeżym 4.137 ton, przerobiono 3.235 ton i odstąpiono innym sektorom 1152 ton. Obroty szlachetniejszymi gatunkami ryb wprawdzie przedstawiają cyfry znacznie mniejsze, niemniej jednak zasługują też na uwagę. Nową dziedziną, która ostatnio zainteresowała prywatne przedsiębiorstwa jest przerób odpadków.

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć o bardzo istotnym odcinku prac jakim jest rzeczoznawstwo portowe.

Rzeczoznawstwo w portach polskich, oparte na zaprzysiężanych w Izbach Przemysłowo-Handlowych specjalistach, ma, jeszcze z przed wojny, międzynarodowo wyrobioną opinię sprawnego i rzetelnego instrumentu obrotu portowego.

Od uruchomienia swej pracy Izba Gdańska, w oparciu o obowiązujące przepisy prawne, powołała ponad 100 rzeczoznawców portowych. (v)

Kobiety radzieckie pracują w wielkim przemyśle



W moskiewskiej fabryce małowitazowych samochodów.

Paczki z zagranicy dla Polski

W 1947 r. nadeszło dla Polski z krajów zamorskich drogą przez Gdańsk i Gdynię 2.848.895 paczek.

W tym samym czasie przewieziono w tranzycie przez Polskę do Czechosłowacji, Węgier itp. 18.256 worów paczkowych.

Liczbowo w roku 1947 otrzymaliśmy mniej paczek z zagranicy niż w r. 1946 kiedy liczba ich wyniosła

3.126.207 poczek, jednakże ilość ogólna otrzymanej przez nas z zagranicy tą drogą odzieży i żywności w roku 1947 jest większa niż w roku poprzednim, ponieważ w 47 r. Ameryka dopuściła do Polski paczki o wadze do 20 kg. (poprzednio tylko do 5 kg.) i zasadniczo dochodziły do nas paczki przeciętnie o wadze powyżej 10 kg.

W Hiszpanii głód i inflacja

Jak donosi prasa zachodnio-europejska, nawet ta, której trudno nie posiadać o sympatie dla ustroju faszystowskiego, zima rozpoczęła się w Hiszpanii pod znakiem niedostatku i szeregu drastycznych ograniczeń.

Świat pracy bardzo boleśnie odczuwa pogłębiającą się inflację, która w październiku i listopadzie przekroczyła poziom dwudziestopięć miliardowy (w pesetach). Brak dewiz zmusił rząd do stosowania jak najdalej posuniętego zmniejszenia przywozu, co odbiło się bardzo poważnie na produkcji przemysłowej; podkreślić bowiem należy, że przestarzałe urządzenia wytwórcze nie mogą zadowolić się zwykłą konserwacją, lecz wymagają natomiast intensywnej renowacji, którą zapewnić można jedynie drogą importu inwestycyjnego.

Do głodu dewizowego przyczyniają się w znacznym stopniu trudności w znalezieniu rynków zbytu dla towarów hiszpańskich, gdyż wskaźnik bardzo wysokich cen — towarowy — dla zagranicznych importatorów nie przedstawiają wartości spekulacyjnej.

Jedynym artykułem, który znalazłby za granicą chętnych odbiorców jest żywność. Franco jednak boi się najwidoczniej przeważać szale niezadowolenia, wiedząc, że wywożenie żywności, której nie ma w kraju zbyt wiele, doprowadziłoby ludność do ostateczności.

OGRANICZENIA ENERGETYCZNE

Od dnia 14 grudnia ub. r. rząd wprowadził, wskutek braku węgla nowe ograniczenia w zużyciu energii elektryczności redukując dotychczasową konsumpcję o 50 proc.

Pojemność rezerwowa wodnych elektrowni hiszpańskich wynosząca 5.447 tys. m. sześć. spada obecnie

do 1.437 tys. m. sześć. zaledwie tj. do 26 proc. dawnego stanu.

Kryzys w tej dziedzinie złągodzić ma nieco uruchomienie nowej centrali we Flix nad Ebro, która pokryje je 20 proc. zapotrzebowania Katalonii.

JAK UŁOŻYĆ BUDŻET DOMOWY

Mimo ciągłej wyższości cen, jaka daje się zaobserwować na przestrzeni ostatnich miesięcy, rząd nie zwolnił na rewizję plac.

Nawet znane ze swych prawicowych sympatii „Wirtschaftliche Mitteilungen“ zapytują wręcz: W jaki sposób robotnik hiszpański, czy niiski funkcjonariusz zarabiający 15 do 30 pesetów dziennie, ekspedient z pensją 600 do 800 pesetów miesięcznie, czy nawet starosta posiadający gaź 800 — 1.400 p. mogą zrównoważyć swoje budżety, jeśli mleko, w cenach urzędowych kosztuje 5 pesetów za litr, mięso 60 — 70 pesetów za kg, ryż 35 pesetów, cukier 7,5, ryby do 40 pesetów za kg, na wolnym zaś rynku ceny te są niepomiernie wyższe.

Większość artykułów żywnościowych objęta jest reglamentacją. Tak więc obywatel hiszpański otrzymuje miesięcznie 1 litr oleju, 100 gr masła tygodniowo, 400 gr ryżu miesięcznie, 2 kg kartofli tygodniowo itd.

ANTIINFLACJONISTYCZNE ZABIEGI

Według bilansu Banku Hiszpańskiego na koniec listopada obieg pieniężny osiągnął cyfrę 24.939 milionów pesetów. W porównaniu z miesiącem poprzednim nastąpiła pewna niewielka poprawa sytuacji, co zawdzięcza się jedynie powzięciu przez rząd rygorystycznych środków antyinflacyjnych, a m. in. podwyższeniu b. znacznie stopy dyskontowej.

J. BRODZKI

ZIELONE PŁUCA CZARNEGO ŚLĄSKA

Powierzchnia lasów woj. śląskiego — dąbrowskiego — oświadcza nam nac. dyrektor dyrekcji lasów państwowych w Bytomiu inż. Ka. mieniecki — wynosi 448 tys. ha, co stanowi około 31 proc. ogólnego jego obszaru (lesistość polski 21 proc.). Ok. 95 proc. ogólnej powierzchni stanowią drzewostany o wierzchni liściaste stanowią jedynie nieznaczny domieszki. Dążeniem leśników jest wprowadzenie stosunkowo dużej ilości gatunków iglastych celem zwiększenia odporności lasu i pozyskania cenniejszych asortymentów.

PLANY ŚLĄSKICH LEŚNIKÓW

Ostatnia wojna i rabunkowa gośpodarka okupanta zdewastowały silnie lasy Śląska. Szkody wyraża się masą 9,5 mln. m. sześć. wyrobionego drewna o wartości 192.494 tys. zł. przedwojennych. Również wojenne zniszczenia, oraz wadliwa gośpodarka spowodowały klęskę katastrofalnego rozmnażania się szkodników owadzych w pierwszym rzędzie osunij, (która opanowała około 6,5 tys. ha lasu), a dalej koronika, mniszki i zwójki.

Gospodarka i plany śląskich leśników idą w dwóch kierunkach. Sąsiedztwo kopalń nakłada na nich obowiązek dostarczenia przemysłu węgłowemu kopalniaków, z drugiej zaś strony wielka ilość tartaków (200 zakładów) oraz zakłady papiernicze stwarzają konieczność dostarczenia surowca tartaczno-papierowego.

Gospodarka leśna to nie tylko eksploatacja drewna. Powinna ona iść również w kierunku zalesiania wyeksploatowanych, a odpowiednio przygotowanych terenów, przy czym wskaźnikiem prawidłowej gośpodarki leśnej jest zawsze różnica między powierzchnią cięć a powierzchnią zalesioną.

W roku gośpod. 1946/47 plan eksploatacyjny leśnicy śląscy wykonał z nadwyżką, dostarczając przemysłowi węglowemu 210 tys. metrów sześć. kopalniaków (18 proc. produkcji ogólnopolskiej), a ponadto 135 tys. m. sześć. papierówki (28 proc.).

W roku gośpod. 1947/48 planuje się pozyskanie 800 tys. m. sześć. ogólnej masy grubizny z tym, że w dalszym ciągu, ze względu na po-

łożenie dyrekcji w okręgu przemysłowym, będzie się dążyć do zwiększenia produkcji kopalniaków, papierówki oraz drewna tartaczno-papierowego, przy równoczesnym zmniejszeniu ilości drewna opałowego.

Plan zalesienia w r. gośpod. 1945/46 wykonano w 102 proc., w roku 1946/47 zaś w 118 proc.

W bież. roku gośpodarczym przewiduje się zalesienie 6.950 ha. Do tymczasowe wyniki jesiennego przygotowania gleby w br. pozwalają przypuszczać, że plan zostanie przez kroczone, przy czym zalesiana powierzchnia odpowiada podwójnej powierzchni cięć.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Wśród pracowników leśnych Śląska zorganizowano akcję współzawodnictwa pracy, która objęła wszystkie gałęzie gośpodarki leśnej. Po upływie trzech miesięcy możemy już zanotować osiągnięcia na tym polu, jak np. wzrost produkcji jak zanotowano u robotników tartacznych, zwiększona sprawność produkcyjna (ilość przetartych metrów sześć. na godz.), która w roku gośpod. 1946/47, wyrażała się cyfrą 1.99. Sprawność ta w listopadzie ub. roku, a więc w miesiącu, w którym zapoczątkowano akcję współzawodnictwa pra-

cy wzrosła do 2.20, a w grudniu wyniosła już 2.23. Ilość przetartej surowca na jeden trak wynosiła w roku 1946/47 — 3.584 m. sześć. a w samym pierwszym kwartale nowego roku gośpodarczego już 1.258.

ZUBRY ŚLĄSKIE

Dużo mówi się dzisiaj i pisze na temat żubrów z puszczy Białowieskiej. Ślask może się poszczycić również swoimi żubrami. W nadleśnictwie Pszczyzna znajduje się mianowicie rezerwat żubrów, w którym przebywa obecnie 18 sztuk.

Gospodarka rybna prowadzona jest na stawach o ogólnej powierzchni ok. 2.500 ha. W r. ub. odłowiono 134.000 kg.

Gospodarka leśna jest więc nie tylko eksploatacją drewna, lecz także stwarza cały szereg zagadnień wymagających dokładnego i racjonalnego opracowania.

PLUCA ŚLĄSKA

Lasy mają wielkie znaczenie dla Śląska. Szczególnie wysokie znaczenie pod względem glebowo-ochronnym mają lasy t. zw. Śląska zielonego, oraz lasy położone u podnóża jury krakowskiej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwszy kompleks leśny chroni płytkie gleby górskie przed de-

nudacją i erozją, drugi zaś suche piaski wydmowe i śródgrzędzinowe przed nadmiernym wysuszeniem i zwieianiem. Ponadto drzewostany wpływają dodatnio na utrzymanie poziomu wody gruntowej.

Wpływ lasu na klimat Śląska wyraża się przede wszystkim ochroną przed wiatrami, zmniejszeniem wahań temperatur i wilgotności powietrza.

Lasy na Śląsku spełniają jednak jeszcze inną wielką rolę. Przyczyniają się do oczyszczania powietrza stanowiąc płuca zadymionego Śląska. To zdrowotne znaczenie lasów jest chyba najważniejsze. Dlatego też cała gośpodarka leśna powinna zmierzać do jak najbardziej intensywnego zadrzewienia (w tej chwili bardzo niskiego) centrum przemysłowego.

Należy dążyć przez szeroko zakrojoną akcję społeczną do zalesienia wszelkich nieużytków, hałd i negatywnych gruntów rolnych położonych przy miastach, osiedlach, kopalniach i fabrykach. W całej tej akcji należy jednak pamiętać o jednej ważnej rzeczy. Ponieważ drzewa liściaste cierpią znacznie bardziej od skutków zadymania aniżeli drzewa iglaste, przy zalesianiu tych terenów należy stosować drugie. (am)

Tam, gdzie było najtrudniej

WIELKIE nasze sukcesy w odbudowie i w zaludnieniu Ziemi Odzyskanych są powszechnie znane nie tylko u nas w Polsce, ale także daleko na zachód od Łaby, — i nad Sekwaną i nad Tamizą, a może także nad jeziorem Ontario. Chodzi nam w tej chwili jednak o inną rzecz. Nie wszędzie, a nawet nie wszędzie w Polsce, znane są trudności, jakie trzeba było zważyć, ażeby te sukcesy uzyskać.

Znając całość, nie zawsze znamy szczegóły, które się na tą całość złożyły. Piszemy często o tych szczegółach, ale oczywiście nie napisaliśmy jeszcze o wszystkich, a jakoś tak niesprawiedliwie się złożyło, że najmniej pisaliśmy i najmniej uświadomiliśmy sobie o wszystkim co się dokonało na Pomorzu Mazowieckim czy w woj. olsztyńskim.

Pomorze Mazowieckie czyli woj. olsztyńskie, a inaczej Warmia i Prusy Książęce, gdy po zwycięstwie nad Niemcami wchodzili w skład Polski — liczyły ludności około 150 tysięcy. Zniszczenia wojenne wynosiły 50 — 80 procent w zabudowaniach miejskich i mniej więcej tyle w zabudowaniach wiejskich. Jednym słowem pełna była dewastacja i wyludnienie kraju.

W dniu 31 grudnia 1947 roku zaludnienie wynosiło 521 tysięcy, osób w tym Polaków 516 tysięcy. W niezwykle ciężkich warunkach przesiedlono na teren województwa 406 tysięcy osób z Polski centralnej i repatriantów. Z wywiadu, którego udzielił prasie wojewoda olsztyński, mgr. Jaśkiewicz, dowiadujemy się jeszcze następujących rzeczy:

Doprowadzono do stanu użytkowego — podajemy tylko cyfry okrągłe — 64 tysiące gospodarstw wiejskich, w ogromnej większości zniszczonych i doszczętnie ogołoczone z inwentarza i dobytku. Uogory zostały już zlikwidowane w 70 procentach. Zasiw ozimin w roku 1947 objął 207 tysięcy ha. Rezultat był taki, że uzyskano

ponad potrzeby miejscowe wielkie nadwyżki ziemiaków i siana. Eksport tych artykułów przysporzył miejscowemu rolnictwu duże dochody na cele inwestycyjne. Warto wskazać, że liczba koni w woj. olsztyńskim wzrosła w r. 1947 o 20.000 sztuk.

W sprawie rolnictwa trzeba podkreślić, że Komisje Rolne wydały już ok. 35 tysięcy orzeczeń o uwłaszczeniu gospodarstw, a z górą 27 tys. aktów nadania tytułów własności. Wszczęta została również intensywna akcja wpisów hipotecznych. Do końca grudnia roku 1947 złożono do sądów 4.117 wniosków o zahipotekowanie.

Odbudowano 84 obiekty o wielkiej wartości narodowej, historycznej i kulturalnej, w tym wspaniałą katedrę we Fromborku, zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku, ratusz w Ornecie i in.

Dzięki wysiłkom miejscowego społeczeństwa odbudowano na Pomorzu Mazowieckim 48 zakładów przemysłowych poza przemysłem spożywczym, który liczy parokrotnie większą ilość czynnych zakładów i który jest tam istotnym przymysłem. Najpoważniejsze widoki rozwoju posiada przemysł drzewny w oparciu o miejscowy drzewostan. Bardzo rozwinęło się rzemiosło, ale chyba największymi zdobyczami może się poszczycić komunikacja. Woj. Jaśkiewicz w wspomnianym wywiadzie tak to ujął:

Groźba powodzi na razie minęła

Wody na Wiśle i Odrze w dalszym ciągu opadają. Obfite deszcze i topniejące śniegi spowodowały w końcu grudnia ub. r. i z początkiem stycznia r. b. tak znaczny przyrób wody w tych rzekach, że zaistniała poważna groźba przedwczesnej powodzi zimowej.

W dolnym biegu Wisły i Odry tworzyła się przejściowo zatrzaska

„Szlak wodny na kanałach w rejonie wielkich jezior na wschodzie województwa oraz na zachodzie kanał Ostróda — Elbląg zostały oczyszczone i oddane do użytku. Szlaki te mają duże znaczenie dla ułatwienia transportu miejscowych produktów rolnych i leśnych oraz dla transportu z dorzecza Wisły i Narwi.

Odbudowano 59 mostów różnych konstrukcji na drogach publicznych, m. in. most w Mikołajkach długości 137 m. Linię kolejowych odbudowano i oddano do eksploatacji 834 km. W dniu 21 grudnia 1947 r. oddano do użytku nową linię, łączącą miasta powiatowe Szczytno i Pisz“.

W zestawieniu ogólnym sprawa wygląda tak:

Gdy Polska obejmowała ten kraj, — był on zapomniany przez Boga i ludzi. Dla zagospodarowania tego kraju trzeba było największych wysiłków i najmniej można było znaleźć oparcia na miejscu. Sytuacja na Mazurach i Warmii przy rozwiązaniu problemu Ziemi Odzyskanych była dla nas chyba najtrudniejsza. Dziś Mazury i Warmia już sprzedają swoje nadwyżki produkcyjne innym częściom Polski. A przecież wszystkie możliwości województwa olsztyńskiego nie są jeszcze nawet w przybliżeniu wykorzystane.

2.

Zgon prof. U.J. dr. K. Zakrzewskiego

Nauka polska poniosła nową wielką stratę. W Krakowie zmarł profesor fizyki doświadczalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr Konstanty Zakrzewski. Zmarły był znakomitym uczonym, świetnym znawcą przedmiotu i równocześnie doskonałym pedagogiem. Napisał szereg prac naukowych, wydał kilka podręczników i od wielu lat był czynnym członkiem Akademii Umiejętności.

Zmarły osierocił żonę Helenę, znaną autorkę powieści dla młodzieży i córkę Marię. Dwoch synów zginęło w czasie okupacji. Starszy Kazimierz, profesor historii na

U. W., został zamordowany w Palmirach, młodszy Władysław, inżynier i prezes „Grupy Technicznej“ wywieziony z Oświęcimia w głąb Niemiec, tam zginął.

Pogrzeb odbył się w Krakowie dnia 22 b. m. Z ramienia Polskiego Towarzystwa Fizycznego wziął udział w pogrzebie prof. Tołpa.

Ś. p. prof. dr. Jerzy Kowalski

Dnia 21 bm. zmarł we Wrocławiu prorektor i współtwórca Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr. Jerzy Kowalski, wybitny znawca literatury starożytnych.

Czytajcie „PROBLEMY“

Delikatnia cera
MATOWY
krem
LION
J. & S. STEMPNIOWICZ POZNAŃ

Z kroniki kulturalnej

TANIA I DOBRA KSIĄŻKA — DLA WSZYSTKICH

W rozwoju polskiego ruchu czytelniczego dwa ostatnie miesiące mają duże znaczenie. W ciągu tych dwóch miesięcy trwa organizacja Klubu Literackiego „Odrodzenia“ oraz Klubu Dobrej Książki. Zadaniem tych klubów jest planowe rozprowadzenie dobrej i taniej książki. Dlaczego książki rozprowadzane przez kluby mogą być tańsze niż w księgarniach? Bo wprost od wydawcy — w danym wypadku Sp. Wyd. „Czytelnik“ — trafiają do rąk odbiorców, którzy z góry wpłacają pewne sumy pieniężne. Są to kwoty niewielkie, bo zaledwie po 150 zł. miesięcznie. (Taka suma mieści się dziś nawet w najskromniejszym budżecie). Jest to więc metoda subskrypcji, czyli przedpłaty lub abonamentu. Pozwala ona wydawcy na ustalenie dość wysokiego nakładu książki, skoro z góry wie, że pewna ilość nakładu jest rozsprzedana. Im nakład wyższy, tym poszczególne egzemplarze książki jest tańsze. Kalkulacja prosta i przejrzysta.

Okazuje się, że w Polsce jest wielu miłośników książek. W ciągu dwóch miesięcy, zanim jeszcze ukazały się pierwsze wydawnictwa klubowe, w dniu 17 stycznia Klub Dobrej Książki zdobył już 13 tysięcy członków. Każdy z tych klubów będzie swym członkiem dostarczał innych książek. Będą to

wartościowe prace współczesnych autorów polskich i obcych. Zdarza ją się wypadki, że ta sama osoba zgłasza członkostwo obydwu klubów, pragnąc otrzymywać wszystkie wydawnictwa.

Popularne w wielu innych krajach tego rodzaju kluby książkowe są nowością na terenie Polski. Należy oczekiwać, że wpłynę one na przełamanie dotychczasowych trudności w rozprowadzeniu najnowszej literatury, która za wirtuami księgarskimi nie jest dla wszystkich dostępna. Poza tym — przeciętny, mało zorientowany czytelnik rzadko umie wybrać w księgarni naprawdę wartościową książkę z powodzi literackiej tandety. Kluby spełniają więc również zadanie kierowania lekturą szerokich rzesz czytelników oraz pielęgnowania ich gustów literackich.

„STACJA I AUTORYTET OŚWIATY ROBOTNICZEJ“

Z okazji 25-lecia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego ukazał się w oświatowej szacie numer Biuletynu Oświatowego Zarządu Głównego TUR. Stanisław Dobrowolski daje tam krótki przegląd czterechwiera tej organizacji oświatowej, zatrzymując się zwłaszcza nad okresem powojennym, gdy trzeba było wszystko rozpoczynać na nowo. A jednak TUR zdołał w krótkim czasie odrodzić swoją działalność nie tylko w Polsce, lecz również odbudować 50 swoich oddziałów

wśród Polaków we Francji. W krakowskiej Wyższej Szkole Nauk Społecznych kształci się na trzech wydziałach 1540 osób, przygotowujących się do zadań oświatowych TUR-u. W jesieni 47 r. TUR stanął na czele walki z analfabetyzmem. St. Dobrowolski pisze:

„TUR w tych pierwszych trzech latach pracy w Polsce ludowej, bez specjalnych monopolii czy przywilejów i wyłączeń, bez większej pomocy państwa, bez krzykliwej propagandy i reklamowania swych osiągnięć „na zapas“, stał się nie tylko naczelną stacją i autorytetem oświaty robotniczej w Polsce, ale i nie do omińnięcia elementem opinii publicznej i coraz to bardziej fachowej we wszystkich sprawach i problemach, związanych z kulturą i oświatą mas. Zarówno młody robotnik czy robotnica, jak milicjant czy żołnierz, albo mieszkaniec najodleglejszych zakątków ziem starych czy odzyskanych korzysta na co dzień z usług TUR-u czy przez kurs korespondencyjny czy przez bezkonkurencyjną dla zaawansowanego samouka lub młodego pedagoga „Wiedzę i Życie“, przez TUR-ową pogadankę radiową czy cykl wykładów na uniwersytecie niedzielnym czy przedmiotowym. Przez setki wreszcie turowych bibliotek wędrownych, przez dziesiątki bibliotek i czytelni, czy świetlic dociera dobrze dobrana książka polska w pionierskim wysiłku ze stanu zerowego jeszcze trzy lata temu wychodzącej akcji bibliotecznej TUR-u“.

ALEMBIK

Wybuch miny na Grochowie

Pracownicy telefoniczni przy przekopywaniu kanału na Grochowie przy zbiegu ulic Sulejowskiej i Osieckiej natrafili na minę. W czasie rozbrajania miny przez saperów nastąpił wybuch, który rozszarpał sapera i ciężko zranił dwóch chłopców, przyglądających się manipulacjom. Rannych przewieziono

do szpitala przy ul. Grochowskiej 272. Ciężkie obrażenia płuca oraz całego ciała odniósł 16-letni Czesław Gryz (ul. Tarnowiecka 10), a nieco lżejsze rany 14-letni Jerzy Wawrowski (ul. Grochowska 85). Stan sapera oraz Gryza jest beznadziejny.

O wydajności pracy w instytucjach wymiaru sprawiedliwości

Przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorów i sekretarz generalny przysięgi zostali przez wicemin. Sprawiedliwości Chajna. Na konferencji sprecyzowano warunki współzawodnictwa, podjętego przez sądownictwo w ramach rozwijającego się

współzawodnictwa w instytucjach i urzędach administracji państwowej i publicznej.

Wiceminister Chajna odniósł się pozytywnie do projektu nagradzania wyróżniających się pracowników.

Wychowanie fizyczne i sport

HOKEIŚCI REMISUJĄ W SZWAJCARII

W pierwszym meczu hokejowym rozegranym w Szwajcarii, reprezentacja Polski zremisowała z SC Bern 4:4 (2:1, 1:2 i 1:1).

Drużyna polska wypadła b. dobrze, przy czym najlepszym okazał się Palus. Bramki strzelił dla Polaków: Marchewczyk i Skarżyński po dwie.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE DOLNEGO ŚLĄSKA

Pierwszy dzień mistrzostw dolnośląskich w narciarstwie przyniósł wyniki następujące:

Bieg zjazdowy mężczyzn: 1) Świerk (KN Szklarska Poręba) 3,15, 2) Włodczek (TUR / DS) 3,57, 3) Olszewski (TUR—DS) 3,58, 4) Olszewski T. (TUR—DS) 4,02.

Bieg zjazdowy Pań: 1) Krupska (AZS Wrocław) 5,10, 2) Krakowska (KN Szkl. Por.) 5,15, 3) Naorniakowska (AZS Wrocław) 5,41.

W konkurencji męskiej wzięło udział 49 zawodników.

STANISŁAW MARUSARZ NAJLEPSZYM SPORTOWCEM POLSKI W 1947 R.

Redakcja pisma sportowego „Sport“ zwróciła się w formie ankiety do prezesów poszczególnych Związków Sportowych w Polsce z prośbą o ułożenie przez nich list najlepszych sportowców za rok 1947.

Na podstawie otrzymanych wypowiedzi „Sport“ zestawili listę 10-ciu najlepszych sportowców Polski w roku 1947, przyznając zawodnikowi, który znalazł się na pierwszym miejscu list poszczególnych prezesów związkowych 10 pkt., za drugie miejsce 9 pkt., za 3-cie 8 punktów itd. aż do 1 pkt. za 10-te miejsce.

Pełna lista „Sportu“ przedstawia się następująco:

1) Marusarz Stanisław 90 pkt., 2) Szymura 79 pkt., 3) Napierała 48 pkt., 4) Adamczyk 44 pkt., 5) Ve-rey 44 pkt., 6) Gracz 41 pkt., 7) Kurkowska Spychajłowa 35 pkt., 8) Parpan 34 pkt., 9) Jędrzejowska 28 pkt., 10) Mitanowa 25 pkt.

W KILKU WIERSZACH

Amerycanie rozgromieni w Pradze. W meczu hokeja lodowego, rozegranym na zimowym Stadionie, mistrz Czechosłowacji LTC Praha pokonał reprezentację olimpijską St. Zjednoczonych w katastrofalnym stosunku 8:1. Amerycanie byli gorsi o klasę od przeciwnika.

Brad niedopuszczony do Igrzysk Olimpijskich. Austriacki Komitet Olimpijski otrzymał pismo od organizatorów Zimowej Olimpiady w St. Moritz, że doskonały narciarz, obecnie austriacki, Józef Bradl, nie będzie mógł startować na Olimpiadzie wobec jego przynależności do hitlerowskich oddziałów ochronnych (SA).

30 narodów ma walczyć w St. Moritz. Wobec wycofania Hiszpanii z V Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz, udział w zawodach weźmie 30 państw.

Pisarski nie wyjechał do Budapesztu. Józef Pisarski (ŁKS) powrócił z Warszawy, dokąd wezwano go w sprawie wyjazdu do Budapesztu. Pisarski nie zdecydował się wyjechać na Węgry, z powodu kilkudniowej przerwy w treningach. Wystąpi natomiast w reprezentacji Łodzi na meczu z Warszawą.

Szwed wygrywa w St. Moritz. W przedolimpijskim konkursie skoków narciarskich, rozegranym na skoczni w St. Moritz, zwyciężył Szwed Wilhelm Hellmer przed Amerykaninem Fredheimem, Szwajcarzem Klopfensteinerem i Finem Laska. Zwycięzca odniósł pierwszy

sze miejsce skokiem 63 m oraz świetnym i nieskazitelnym stylem.

Polonia sprowadza Nusle. Warszawska Polonia do spółki z Legią ma zamiar sprowadzić na światła wielkanocne piłkarską drużynę czechosłowacką Nusle.

Legia gra z Pomorzaniem. Warszawska Legia rozegra dzisiaj o godz. 18-ej oraz w niedzielę o godz. 12-ej na swym lodowisku dwa spotkania w hokeju lodowym z mistrzem Pomorza — Pomorzaniem.

Meczu nie będzie, bo bal ważniejszy. Dnia 7 i 8 lutego miały się odbyć w Warszawie w sali polskiej YMCA ligowe mecze koszykówki AZS, Znicz i YMCA Gdańsk. Przyjazd gości został jednak odwołany, gdyż warszawska YMCA organizuje w dniu 7 lutego zabawę karnawałową na jedynej w stolicy hali koszykówki.

Pływanie w polskiej YMCA. Celem popularyzacji sportu pływackiego stołeczna Polska YMCA organizuje w dniu 25 stycznia o godz. 18.30 zawody dla niestowarzyszonych. Zapisy w sekretariacie Polskiej YMCA.

W Polskiej YMCA odbywają się w każdą niedzielę zawody pływackie na odznakę PZP. W programie 200 m., skok i nurkowanie. Próby trwają w godz. 13—16.30.

Piłkarze radziecy we Włoszech? Klub rzymski „Lazio“ zaprosił moskiewskie drużyny „Dynamo“ i CDKA do rozegrania kilku meczów na wiosnę br. we Włoszech. Rokowania w sprawie tych spotkań są w toku i znajdują się na dobrej drodze. Prawdopodobnie drużyny radzieckie rozegrają mecze w Mediolanie, Bolonii, Rzymie i Bari.

Jak z tego wybrnąć? Amerykański Komitet Olimpijski podał oficjalnie skład drużyny hokejowej Stanów Zjednoczonych, reprezentującej Amerykę na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w St. Moritz. Wobec tego, że drużyna ta różni się zupełnie od drużyny AHA — która już jest w Europie i na zasadzie umowy ze Szwajcarskim Komitetem Igrzysk Olimpijskich ma wziąć udział w zimowej Olimpiadzie, należy się spodziewać dalszego zaangażowania stosunków między organizatorami zimowej Olimpiady i Amerykanami.

Narciarze radziecy startują w Czechosłowacji. Drużyna narciarskich biegaczy Związku Radzieckiego będzie startować w mistrzostwach Czechosłowacji w dniach 12—15 luty oraz zawodach w Studniczej Horze, w dniu 18 lutego.

100 tłumaczy będzie pracować na Olimpiadzie w Londynie. Komitet Organizacyjny Letniej Olimpiady w Londynie postanowił zaangażować 100 tłumaczy.

Wędrowki piłkarzy śląskich. Wólcicki (RKS Szombierki) reprezentacyjny bramkarz Śląska Opolskiego, otrzymał zwolnienie ze swego klubu i podpisał już deklarację do Bytomskiej Polonii. Podeszwa (RKS 27 Orzegów) — wzmocnił drużynę RKS Szombierki.

Ukarani sędziowie piłkarscy. Zarząd KS PZPN ukarał sędziego Rybnikowicza Edwarda z Przemysła 6-miesięczną dyskwalifikacją, oraz skreślił z listy sędziów Perisaka Władysława.

Puchar Tatr w Zakopanem. W dniach 3—7 marca b.r. odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatr“. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia zawodników Francji i Jugosławii.

Najpopularniejszy sportowiec Kanady. W konkursie na najpopularniejszego sportowca Kanady pierwsze miejsce obrzuciła większością głosów zdobyła mistrzyni w jeździe figurowej na łyżwach — 19-letnia Barbara Ann Scott

NA MIEJSCIE mówią.

że wreszcie ZOM dał znak życia, ale tylko... jednostronnie. Onegdaj rano specjalny samochód ZOM-u posypał piaskiem szereg jezdni ulic w śródmieściu. Niestety zapomniał o zeszkobaniu z jezdni zbitego śniegu. Posypany piasek bardzo szybko zmieszają się ze śniegiem a jezdnie stały się tak samo śliskie jak i przedtem. Poza tym „zapomniano” całkowicie o chodnikach. Przecież nie wszyscy jeżdżą samochodami?!!

że postój „taksówek - duchów” znajduje się na rogu ul. Daszyńskiego i Piusa XI. Obok tabliczki z napisem „postój taksówek” nie stoi nigdy żadna taksówka. Nic w tym dziwnego. Zatrzymują się tu wszystkie samochody przywożące interesantów do znajdującego się po drugiej stronie hotelu sejmowego. Dla taksówek nie ma więc tu miejsca i to tym bardziej, iż po drugiej stronie ulicy stoi ostrzegawczy słup z tabliczką: „postój pojazdów wzbroniony”. Po co było wyznaczać postój taksówek w miejscu dla nich całkowicie niedostępnym?

Czy lepiej mieszkamy? Statystyka i rzeczywistość

Na ul. Wspólnej, w domu niedawno oznaczonym numerem „16”, pod wyszczerbionym murem częściowo zwałonej frontowej ściany widnieją błyszczące szyby okien trzech suteren.

Na ul. Piusa XI, tuż przy zwalonym narożniku ul. Daszyńskiego, fantastyczne schodki z cegły prowadzą udeptaną ścieżką w głąb ruin. Wiedzie tędy droga do samotnej, ceglami przywalonej sutereny, której okno widać tuż nad chodnikiem ulicy.

Na ul. Daszyńskiego, prawie na przeciw starej bramy wjazdowej na teren Frascati, cztery niewielkie okienka nad ziemią błyszczą szybami. Za szybami widać nawet firanki. Wieczorem prześwieca imdy odbłask naftowej lampki.

Nie wiadomo kiedy, niedostrzegając dla nas a zapewne i niedostrzegalnie dla urzędowych statystyk powstaje Warszawa suteren, Warszawa piwnic. Przybywa w ten sposób „mieszkań”, ale jakich mieszkań?

Niebezpiecznych dla zdrowia, niebezpiecznych dla życia. Nie dalej jak przed tygodniem strop, który zwałił się w ruinach domu przy ul. Wspólnej 56, zasynalizował nam, iż tam właśnie znajdowało się również „mieszkanie”.

W ubiegłym roku wiele żartów i złośliwych dowcipów krążyło na temat „Warszawy parterowej”, Warszawy sklepów i niziutkich budyneczków. O Warszawie „suteren” wiemy mało.

Jak w istocie rzeczy wygląda tzw. zagęszczenie ludności w mieszkaniach warszawskich? Według danych ankiety przeprowadzonej w lutym ub. roku na terenie Warszawy lewobrzeżnej przypadało na jedną izbę w 1945 roku 2,2 osób, w 1946 roku — 2,19 osób, w 1947 roku — 2,17 osób. Jakież wnioski z tych cyfr? Tylko jeden — sytuacja mieszkaniowa Warszawy lewobrzeżnej poprawia się wybitnie, poprawia się szybko. Ale cyfry nie zawsze obejmują całość zagadnienia a z danych statystycznych trzeba bardzo ostrożnie wyciągać wnioski, jeśli chcemy otrzymać obraz rzeczywistości.

Ta sama ankieta stwierdziła, iż w roku 1947 procentowy przyrost lokali w stosunku do roku 1946 wyniósł w całej Warszawie 12,6. Dane za rok 1946 stwierdzają „czarno na białym”, iż procentowy przyrost lokali zamieszkałych wynosi w stosunku do 1945 roku aż 52,5. A więc wzrost liczby lokali zamieszkałych zgadza się całkowicie ze zmniejszeniem zagęszczenia izb mieszkalnych. W tych danych statystycznych nie wolno jednak pominąć bardzo ważkiej, zasadniczej dla wy-

ciągania ewentualnych wniosków uwagi organizatorów ankiety. Przy przeprowadzaniu spisu lokali za lokal zamieszkały uważany był każdy lokal stały, bądź prowizoryczne pomieszczenie, w którym zamieszkiwała choćby jedna osoba, a więc oprócz normalnych mieszkań zaliczano tutaj zamieszkałe sklepy, biura, warsztaty, piwnice, strychy itp.

Jeden woźny mieszkający w budynku biura przysparza stołecznej statystyce lokalu mieszkalnego. A cóż dopiero mówić o tych — zaliczanych — sklepach, biurach, warsztatach, strychach i piwnicach?

W tym stanie rzeczy dalsze obliczenie ilości mieszkańców przypadających na jedną zamieszkaną izbę może prowadzić do fałszywych wniosków. W tym stanie rzeczy bu downictwo biurowe czy handlowe przysparza nam (ale tylko statystycznie!) lokali mieszkalnych, a to z przyczyny wyżej wymienionej „jednego woźnego”. (Często biura czy lokalu handlowego pilnuje stale tam mieszkający funkcjonariusz). Wreszcie warunki mieszkaniowe — to nie tylko liczba osób zamieszkujących izbę. To również nadawanie się danej izby na mieszkanie. Pojęcie „nadawania się” może być bardzo szerokie, ale wydaje się, iż w granicach jego nie może się mieścić ani „norka” wygrzebaną pod gruzami (vide Wspólna nr 56), ani przywalona tymiż gruzami wilgotna suterena, ani zakurzony strych ocalałej kamienicy. Te wszystkie „mieszkania” należałoby wyrzucić z rubryk statystycznych mówiących nam o „izbach mieszkalnych”.

Ale ile ich trzeba wyrzucić? Tu sprawa się komplikuje i odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu poprawiły się warunki mieszkaniowe warszawiaków, staje się jeszcze trudniejsza. Otrzymał ją — i to tylko w przybliżeniu — można po uwzględnieniu w okresie ostatnich trzech lat przyrostu ludnościowego Warszawy i przyrostu budowlanego, ale przyrostu wyrażonego w izbach mieszkalnych i wyłącznie przeznaczonych na mieszkanie. Sprawą rozwiązania tej „zagadki mieszkaniowej” zajmijmy się wkrótce. (W)

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w Muzeum Narodowym w ramach Powazecznych Wykładów Uniwersyteckich wykład prof. Zawadowskiego pt. „Radiologia na usługach chorego człowieka”.

O godz. 19 w Ministerstwie Sprawiedliwości odczyt prof. Jana Wasilkowskiego pt. „Nowa kodyfikacja prawa cywilnego”.

Koncertry

O godz. 18.45 w „Romie” recital fortepianowy pianisty Raoula Koczalskiego. W programie: Chopin (Sonata b-moll, polonez As-dur itd.) oraz Bach, Mozart, Schubert, Schuman i Koczalski. Dochód przeznaczony na P. O. K.

O godz. 17 w sali przy ul. Otwockiej 3 „Audycja koled i pieśni ludowych” w wykonaniu Międzyszkolnej Orkiestry Uczniowskiej i Międzyszkolnych Chórów Uczniowskich. Wstęp bezpłatny.

Zabawy

W „Romie” bal studentów Politechniki pn. „Warszawa swej Politechnice”. Dochód na odbudowę Politechniki Warszawskiej.

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średnio-wschodniej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego. SARP (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) Wystawa Grafiki Polskiej Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 13 (szkolne) „Hamlet”, o godz. 18: „Pan Inspektor przyszedł”.
TEATR RÓZMAITOCI (Marszałkowska 8): o godz. 19: „Sprzedana narzeczoną”.

TEATR „PLACÓWKA” (Królewska 13) o godz. 18.15 „Burza”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Zolnierz i bohater”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o 19 „Świerszcz za kolimnem”.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor”.

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Małż i żona” Fredry.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19-ej „Nie igra się z miłością”.

„GILJEWER (Królewska 13): obywatelnieczny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karasia 31): o godz. 12-ej „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

Rada Zw. Artystycznych przeciw wyburzeniu zabytków

Rada Związków Artystycznych przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce w związku z projektem wyburzenia budowli zabytkowych na trasie arterii „W-Z” uchwaliła zaapelować do odpowiednich czynników o ponowne rozpatrzenie dotychczasowego projektu i poniechanie uproszczeń technicznych, które zagrażałyby istniejącym budowlom zabytkowym.

Podobną uchwałę powzięto w dniu 21 b.m. Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Historyków Sztuki i Kultury.

W sprawie tej winien zabrać głos Wydział Architektury Zabytkowej BOS i napewno znajdzie on swe echo na najbliższym posiedzeniu plenium Nacz. Rady Odbudowy Warszawy, które odbędzie się w dniu 24 b.m.

Recital skrzypcowy Bronisława Gimpła

Bawi obecnie w Polsce na zaproszenie Polskiego Radia i Centralnego Biura Koncertowego świetny skrzypek Bronisław Gimpel, który stale mieszka w Ameryce, zajmując stanowisko koncertmistrza w Orkiestrze Symfonicznej w Hollywood (Kalifornia).

Bronisław Gimpel przybył do Polski na szereg występów. Pierwszy koncert z obecnego tournée odbył się w ubiegły wtorek 20 stycznia br. w Katowicach. W najbliższych dniach Bronisław Gimpel wystąpi w Krakowie, Łodzi, Warszawie i Poznaniu.

Jedyny recital znakomitego artysty w Warszawie odbędzie się dnia 5 lutego br. w sali Roma.

Umińska w Filharmonii w piątek

Na najbliższym piątkowym koncercie Filharmonii Warszawskiej w dniu 30 bm., który poprowadzi świetny dyrygent Tadeusz Wilczak — wystąpi znakomita polska skrzypaczka Eugenia Umińska. Na program koncertu złożą się następujące utwory: Concerto grosso — Haendla, koncert skrzypcowy — Brahmsa w wykonaniu Umińskiej z towarzyszeniem orkiestry oraz V Symfonia z Nowego Świata — Dvoraka.

Warszawa odbudowuje się



Wypalony w okresie popowstaniowym budynek pracowników poczty przy ul. Chmielnej został poddany generalnemu remontowi. Odbudowano całe wnętrze. Jeszcze tylko na zewnętrznych ścianach pozostały ślady niemieckiej okupacji w formie „ochronnych”, barwnych plam, którymi okupant pokrył cały fronton gmachu. Na włosę znikną i te plamy.

Dziesiąty teatr Warszawy 29 stycznia otwarcie Teatru Klasycznego

Warszawie przybył jeszcze jeden teatr. Jest to Teatr Klasyczny przy ul. Mokotowskiej 13 w sąsiedztwie Kościoła Zbawiciela. Ta nowa placówka teatralna Warszawy powstała głównie dzięki staraniom artystki dramatycznej Marii Gorczyńskiej, która włożyła wiele energii w zmobilizowanie prywatnych kapitałów. Nakład finansowy był poważny. Zbudowano dużą, piękną salę na 800 miejsc z obszernym balkonem. Wygodne, szerokie krzesła są ustawione na pochylni, dzięki czemu widoczność sceny jest świetna z każdego miejsca. Sala utrzymana w tonie seledynowo-zielonym, kurtyna również ciemno zielona. Nowoczesne reflektory dają przyjemne oświetlenie, a strop i cały układ architektoniczny rozwiązany pod kątem akustyczności.

Scena jest zaopatrzona w nowoczesne urządzenia. Teatr posiada po za tym malarnię, umieszczoną tuż pod sceną, skład dekoracji wyjeżdżają windą wprost na scenę. Jest wygodna stolarnia, zakład krawiecko-artystyczny, fryzjerna, sala prób, magazyny itd.

Dla przyszłych bywalców tego teatru jest rzeczą ważną, że w podziemiach urządzono dużą salę bufetową i garderobę oraz wygodne garderoby. Słowem teatr „całąębą”, z którym może dziś w Warszawie konkurować jedynie Teatr Polski.

Co zobaczymy w tym ślicznym teatrze? Pani Maria Gorczyńska — dyrektor teatru — wyjaśnia, że nazwa Teatru Klasycznego mówi sama o sobie. Chciano mianowicie podkreślić tą nazwą, że teatr będzie wystawiał sztuki wartościowe pod względem literackim. Teatr Klasyczny ma służyć dramatu klasycznemu, stylowej komedii, lecz również współczesnym sztukom polskim i obcym, posiadającym jednak wysoki poziom. Kierownikiem literackim tej sceny jest Michał Rusinek, niedawny dyrektor Departamentu Teatru w Min. Kultury i Sztuki, a zatem człowiek posiadający pewną rutynę w pilnowaniu spraw repertuaru teatralnego...

W dniu 29 stycznia nastąpi otwarcie Teatru Klasycznego „Marianą Stuart” Słowackiego. W roli królowej Szkocji wystąpi Maria Gorczyńska. Mężem Marii Stuart — Henrykiem Darnley'em — będzie Aleksander Zabczyński. Poza tym wystąpią: Czesław Skatulski, Jerzy Słowiński, Władysław Surzyński, Alfred Łodziński, Seweryn Dałcki, Wiesław Michnikowski, Stanisław Miłski i Jan Gorzkowski. Sztukę reżyseruje Stanisław Miłski, dekoracje i kostiumy opracowuje Feliks Mancewicz.

Teatr Klasyczny nie korzysta z żadnych subwencji państwowych, ani samorządowych. Chce być jednak teatrem społecznym i udostępnić swoje przedstawienia po cenach ulgowych dla świata pracy oraz uczącej się młodzieży.

W dalszych planach tego teatru są następujące sztuki: „Rozdroże miłości” Jerzego Zawieyskiego, „Dama Kameliowa” Dumas'a, „Szkłanka woda” Scribe'a. W przyszłym sezonie projektuje się m. in. „Madame sans gène”.

Nowy — dziesiąty z kolei — teatr Warszawy witamy ze szczerą radością, życząc mu wielu artystycznych sukcesów.

(zkm)

Inwalidzi budują

Na ulicy Młodzieży Jugosłowiańskiej (Pierackiego) pod nr. 16/18 w szybkim tempie posuwa się do budowa czteropiętrowej kamienicy, która ma być ostatecznie odrestaurowana przed końcem kwietnia br. W pierwszych dniach maja przeniesione zostaną do tego gmachu z Saskiej Kępy biura Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojskowych R. P.

Poza lokalami biurowymi będzie tu urządzony hotel dla przyjezdnych inwalidów, teatr, kawiarnia i klub inwalidzki, dostępny dla członków Związku oraz dla ludzi pracy. Ograniczenia w zakresie udostępnienia lokali dla szerszego ogółu wypływają stąd, że w kawiarni inwalidzkiej pobierane będą wyjątkowo niskie ceny za konsumowane tu artykuły, w kalkulacji do-

stosowane do możliwości zarobkowych ludzi trudniących się ucziwą pracą.

W gmachu przy ul. Stupickiej już w niedługim czasie zostanie zorganizowana bursa, z której korzystać będą kształcący się inwalidzi. Poza tym Związek Inwalidów zamierza jeszcze w tym roku przyjąć do budowy w Warszawie kilku obiektów mieszkalnych, w których znajdują pomieszczenia inwalidzi nie posiadający dotąd własnych lokali mieszkalnych lub mieszkający w wyjątkowo ciężkich warunkach. W osiągnięciu tych za miereń pomaga inwalidom przede wszystkim Państwo i władze samorządowe, niewątpliwie i społeczeństwo warszawskie w „Tygodniu Inwalidów” popieszy im z pomocą i przyspieszy realizację zamierzeń.

1.800 tys. zł. od Milicji Obywatelskiej na odbudowę Stolicy

Przedstawiciele Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej złożyli w dniu 21.I.1948 r. na ręce Prezydenta Tołwińskiego czek na sumę zł. 1.810.444.58, jako dar na odbudowę Warszawy.

1 marca zniknie wiadukt Pancera

Rozpoczęte w poniedziałek roboty przy wyburzeniu wiaduktu Pancera mają być ukończone do 1 marca rb. Do tego terminu, jak za pewnia inż. Rojowski dyrektor firmy „Betonstal” prowadzącej roboty, wiadukt będzie całkowicie usunięty.

„Qui Pro Quo” w YMCA

Niebywałe powodzenie zdobył znakomity program „Duby Smalone” w YMCA, gdzie codziennie przepelniona widownia entuzjastycznie oklaskuje Zimińską za piosenki ze starej, kochanej budy „Qui Pro Quo”, Sempolińskiego za „Posłańca”, „Chaplina” i „Wodzireja”, a Sojeckiego za cięte i doskonałe dowcipy polityczne.

Jakie filmy zobaczy Warszawa?

W najbliższym czasie na ekranach warszawskich ujrzymy następujące filmy: „Trzech panów Ludwików” — komedia francuska, „As wywiadu” — film radziecki kryminalno-szpiegowski, osnuty na tle pracy wywiadu w czasie ubiegłej wojny, „Piękna przygoda” — angielski film romantyczny, którego treścią jest miłość dwojga studentów oraz amerykańska komedia „Moja siostra Filon”.

FABRYKA KABLI i DRUTU w BĘDZINIE

poszukuje natychmiast:

- 1) jednego TECHNIKA-MECHANIKA ze znajomością kalkulacji i rachunku
- 2) dwóch KREŚLARZY
- 3) KIEROWNIKA działu zaopatrzenia
- 4) KIEROWNIKA działu ogólno-gospodarczego

Oferty prosimy składać pod adresem naszej fabryki. W razie przyjęcia oferty fabryka ułatwi uzyskanie mieszkania. Kr 274-0

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 3 we Wrocławiu

PRZYJMIE

do Biura Zaopatrzenia i Zawtu

**TECHNIKA-MECHANIKA lub
TECHNIKA-ELEKTRYKA**

Podanie z życiorysem składać do Wydziału Personalnego Kr 285-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA HUTNICZEGO

Katowice, Zamkowa 12/14

z a k u p i 259-0

2 MASZYNY DO PISANIA z normalnym wątkiem i z długim w pierwszorzędym stanie

Oferty prosimy nadsyłać pod powyższym adresem do dnia 31.I.1948 r.

OGŁOSZENIE

O REJESTRACJI AKCYJ

TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYK OŁÓWKÓW „ST. MAJEWSKI“

Spółka Akcyjna w Pruszkowie

Podajemy do publicznej wiadomości, iż zgodnie z dekretem z dnia 3 lutego 1947 r. o rejestracji i umarzeniu niektórych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. (Dz. U.R.P. Nr 22, poz. 88) przeprowadzamy rejestrację i ostateczowanie emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. akcyjnych naszych na okaziciela, a w dniu tym nieprzedawnionych.

Rejestrację przeprowadzamy wyłącznie w naszym biurze w Pruszkowie, Sienkiewicza 7. Rejestracja trwać będzie do dnia 3 kwietnia 1948 r. włącznie.

Rejestrację akcji na okaziciela, będących w posiadaniu osób zamieszkałych zagranicą przeprowadzają polskie urzędy konsularne. Dokumenty podlegające rejestracji, nieostateczowane przed upływem terminu rejestracji, tracą moc prawną. W równej mierze z posiadaczami, obowiązani są do rejestrowania dokumentów, stanowiących podstawę rejestracji, ich dzierżyciele.

Podstawę rejestracji stanowią: 1) oryginały dokumentów na okaziciela i ich duplikaty; 2) prawomocne postanowienia sądów polskich o umorzeniu dokumentów na okaziciela oraz 3) zaświadczenia instytucji kretytowych, związków samorządu terytorialnego i gospodarczego, zakładów ubezpieczeń społecznych P.Z.U.W. oraz urzędów i wszelkiego rodzaju osób prawnych prawa publicznego o utraceniu w okresie od dnia 1 września 1939 r. tych dokumentów na okaziciela, które znajdowały się w ich posiadaniu lub dzierżawieniu w chwili utraty. Rejestracji nie podlegają kupony. Zgłoszenie utraty dokumentu w przypadku, gdy nie można podać istotnych znamion utraconego dokumentu, przewidziane w art. 19 powołanego dekretu, może być dokonane tylko u nas. Wszczęcie postępowania umorzeniowego w odniesieniu do utraconych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. winno nastąpić przed upływem terminu rejestracji.

Rejestracja odbywać się będzie począwszy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, w biurze naszym w Pruszkowie, ul. Sienkiewicza 7 w godzinach od 13 do 15-ej.

Towarzystwo Akcyjne Fabryk Ołówków „St. Majewski“

Spółka Akcyjna

Kr 286-1 (—) L. MAJEWSKI, (—) K. ŚWITKIEWICZ

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

w PRUDNIKU

ogłaszają

przetarg nieograniczony

Na wykonanie gruntownej naprawy 15 wag wraz ze szlifowaniem i hartowaniem noży i żołysek oraz ewentualną wymianą zużytych części stalowych na nowe.

Materiał przetargowy oraz wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia P.Z.P.B. w Prudniku, Daszyńskiego 8 w godz. od 9-ej do 14-ej.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez podania nazwiska lub f-my należy składać w Wydziale Zaopatrzenia w terminie do dnia 28 stycznia 1948 r. do godz. 14-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Ogólnym wobec przedstawicieli firm w dniu 28 stycznia o godz. 14-ej.

P.Z.P.B. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Kr 284-0

Ogłoszenie o przetargu 7-48

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 500 szt. palników bunenowskich do stojących latarni gazowych.

Przetarg odbędzie się dnia 10.II br. o godz. 11-ej w gmachu Zarządu Miejskiego, pokój 303. Oferty składać należy najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pokoju 310. Wadium 2% oferowanej sumy.

Wzory palników są do obejrzenia w gazowni miejskiej w Gdańsku, Wałowa 18.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. Kr 291-1

Polski Przemysł Gumowy

»Gentleman«

Łódź, Limanowskiego 156, tel. 199-40

OGŁASZA

przetarg nieograniczony

na wykonanie form żeliwnych do prasowania spodów gumowych dla obuwia ludowego w ilości 80 sztuk według naszych wzorów i modeli.

Zainteresowani mogą być tylko grawerzy. Bliższych informacji udziela Wydział Zaopatrzenia w godz. od 10-13.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na formy dla obuwia ludowego“ należy składać do 9. II. 48 r. do godz. 12, w którym to dniu nastąpi otwarcie. Wadium w wysokości 1% należy wpłacić na konto firmy Nr. 1179 w narodowym Banku Polskim w Łodzi, Kr 283-0

Przetarg nieograniczony Nr 136

Szczeciński Urząd Morski, ul. Jacka Malczewskiego 34 ogłasza przetarg nieograniczony na:

dostarczenie i wykonanie rozdzielni elektrycznych, linii zasilających i zarobienie i podłączenie kabli we wszystkich budynkach na Wyspie Górnej Okretowej w Szczecinie.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze otrzymać można za zwrotem kosztów w Szczecińskim Urzędzie Morskim, dyrekcja techniczna, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 13 lutego rb. do godz. 15-ej.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej należy składać w dyrekcji technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 14 lutego rb. do godz. 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lutego 1948 r. o godz. 12-ej w dyrekcji technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka Malczewskiego 34, I p.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy I Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacenie na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Szczeciński Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru przedsięwzięcia bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. Kr 280-1

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA“

pod zarządem państwowym

ZGIERZ, ul. ŚNIECHOWSKIEGO 30

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie kanalizacji tj. kanału „A“ i „C“.

Ślepe kosztorysy można podać w biurze technicznym „Boruty“ w godz. 8-14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie kanału „A“ i „C“ kierować należy pod adresem Przem. Chem. „Boruta“, Zgierz, Wydz. Zaopatrzenia do dnia 7 lutego br., w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta“.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N.B.P. O/Łódź k-to 129 lub do kasy „Boruty“ wadium w wys. 1% od oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nie przyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. Kr 288-0

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na remont agregatu pudelkarskiego Nr 20 w f-ce Kartonazy w Łodzi przy ul. Żeromskiego 52.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na agregat Nr 20“ w wydziale technicznym Ł.Z.W.P. przy ul. Żeromskiego 52 do dnia 4 lutego 48 r. i w tym dniu o godz. 11.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy należy wpłacić do odpowiednich banków lub do kasy Ł.Z.W.P. przy ul. Piotrkowskiej 238, pokwitowanie dołączyć do złożonej oferty. Ślepe kosztorysy pobrać można w dyrekcji technicznej Ł.Z.W.P., Żeromskiego 52, za opłatą 200 złotych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i odszkodowania oraz podziału robót na poszczególnych referentów. Kr 289-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo“, Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10 6247-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe, Al. Niepodległości 165 zaangażują natychmiast: inżynierów mechaników na obróbkę metali, inżynierów samochodowych, buchalterów oraz maszynistki. Oferty wraz z życiorysem składać do Wydziału Personalnego. 2612-1

Inżynierów-mechaników z wszechstronną praktyką ruchową i organizacyjną na kierowników działów poszukuje Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa w Katowicach, ul. Zamkowa 3. Kr 282-0

Księgowy potrzebny natychmiast. Warunki do omówienia. Przemysł Tluszczy „Schicht“, Warszawa-Praga, Szwedzka 20. Kr 254-0

Inżyniera elektryka na stanowisko asystenta ruchu poszukuje wielka fabryka celulozy i papieru. Mieszkanie służbowe możliwe. Uposażenie do omówienia. Oferty pod „Elektryk“. Kr 294-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Centralny Urząd Planowania unieważnia skradziony dnia 21 grudnia 1947 r. służbowy paszport zagraniczny, na wszystkie kraje Europy (seria IV 0998 Nr 6803) wystawiony na nazwisko Jerzego Koszyka, dyrektora Departamentu w Centralnym Urzędzie Planowania, ważny do dnia 31 marca 1948 r. Kr 290-0

ROZNE

Ziela lecznicze Mąkowski Jan, Skier niewice, Senatorska 25, skrzynka pocztowa 57. Wszelkie mieszanki przeciwichroniczne: reumatyzm, ischias, skleroza, niemoc męska do 60, nerwy, konwulsje, płuca, żołądek, pęcherz, upławy, odtuszczenie, wychudzenie, zarobaczenie itp. Informacje bezpłatne. Dołączać znaczki. 04353-1

Gdy jesteśmy samotne
Gdy przyjmujemy gości
Gdy czekają nas rozrywki
Gdy mamy kłopoty

Najpożyteczniejszym doradcą
I najwierniejszą przyjaciółką
każdej kobiety - jest

„MODA i ŻYCIE“

Kr. 279-1 PRAKTYCZNE“

STOLARNIE przy Zarządzie
Tartaków Państwowych w Hawie,
oraz przy Tartaku Państwowym
w J-zioranach (pow. Ostróda)

wykonują:

otwory budowlane,
umeblowanie szkolne
skrzynie, ule itd.

ze swoich materiałów

Oferty należy składać na adres
Dyrekcji Lasów Państwowych
w Olsztynie lub bezpośrednio do
Zarządu wymienionych wyżej
Tartaków. 287-0

Szwajcarskie Przedstawicielstwo

do objęcia

POSZUKUJEMY przedstawiciela
dobrze wprowadzonego w przemyśle
wytwórczym napojów dla naszych
filtrów i pomp.

Oferty pod szjfr Z. G. 4181 do
MOSSE ANNONCEN A. G.
291-1 Zurich 23, Szwajcaria

Kto powierzy na Łódź przedstawicielstwo

lub zastępstwo b. dyrektorowi banku obecnie pracującemu na kierowniczym stanowisku w Przemysle Państwowym w Łodzi. Pierwszorzędne referencje na żądanie. Wiadomości listownie pod adresem Łódź, ul. Jarcza Nr 82 m 48 dla „A. S.“ 275-0

Książka dla młodzieży

MARII KANN

»PILOT GOTÓW«

Cena zł. 190.-

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK GOSPODARCZY

A DRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-90 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 - Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 - Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 - Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja 261-58, Administracja tel. 133-33, - Wybrzeże: Gdynia, Miściwoja 9, tel. 222-07. - Sosnów, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. - Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. - Bydgoszcz, M. Foeha 6. - Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. - Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. - Poznań, Marsz. Foeha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY

Miesięcznie pocztą 120 - zł. z odbiorem na miejscu 100 - zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.“, zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 - zł. plus 80 zł. kosztu przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. i szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71-120 mm zł. 80; 121-200 mm zł. 100; 201-300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; teksturowe do 70 mm zł. 100; 71-120 mm zł. 140; 121-200 mm zł. 175; 201-300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł. 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm zł. 60; 71-120 mm zł. 75; 121-200 mm zł. 120; 201-300 mm zł. 150; ponad 300 mm zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 - Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ - Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul. Targowa 67 (kolejarnia), Jeżewskiego 13 (Kolejarnia), „Czytelnik“ ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, kolejarnia „Wolność“ ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika“ i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik“ Drukarnia nr 2

B-43552